

743





HISTORYA
POWSZECHNA
DLA
SZKÓŁ NARODOWYCH
NA KLASĘ IV.
DZIEIE GRECKIE
ZAWIERAJĄCA.

Pierwszy raz wydana

Nieoprawna - - - gro: 18.

Ex Libris S. Nalaminick



W KRAKOWIE 1786.

w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej.

Dziéto , *Historyá Grecká dla Szkól Narodowych*,
przez Jmci Xiędza *Wincentégo Skrzetuskiego* wyznaczono-
négo od Kommissyi naszéy ułożoné, przez Towarzy-
stwo do Xiąg Elementarnych roztrząśnioné, Szkołóm
Narodowym do użyciá, podług przepisów Naszych po-
daiémy. W Warszawie d. 28. Kwietnia Roku 1786.



MICHÁL Xzê PONIATOWSKI, Prymas, Prezydúiący,
MACIÉY PORÁY GARNYSZ, Biskup Chełmski.
MICHÁL Xzê RADZIWIŁŁ, Kaszt: Wilénski.
ANTONI NAŁÉCZ MAŁACHOWSKI, Wda Gen: Ziém
Mazowiec:
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkap. W. X. Lit.
IGNACY POTOCKI Marsz: Nadw: W. X. Lit:
IGNACY FRANCISZEK PRZEBÉNDOWSKI, Star: Soлец



W S T É P

MIĘDZY znanémi w Starożytności Naroda-
mi, nie było sławniejszego nad Greków.
Kráy ich sprawiedliwie nazywano siedliskiem
dobrégo rządu, Prawo dówczéy i obyczajowéy
Nauki, Kunsztów, Rękodziéł, umiéjtności
wysokich, i Nauk wyzwolonych, Oyczyzná
ludzi, obywatelstwém, geniuszém, orężém,
a nade wszystko miłością cnoty i sprawiedli-
wości znakomitych. Szkołą była powszechná
rodzaju ludzkiégo. Grecyá: do Niéy wszystkie
niemál Narody udáwały się po Prawa, po Na-
uki, po Kunszta, po Obyczaje. Rzymianie
i arzmo Królów zrzuciwszy, gdy iuż wolnym,
a we Włoszech náypotężniejszym Narodém
byli; nie wstydziłi się szukać u Greków pra-
wodáwctwa: a powzięté od Nich ustawy na
dwanáście Táblíc podzieloné, były gruntém

Cy-



Cywilnego rządu Rzymskiego. Podbita nakoniec przez tychże Rzymianów Grecyá, była Mistrzynią swoich Zwycięzców w Kunsztach i Naukach, które przedtém nieznané Włochóm z Grecyi zwyciężonéy tam się przeniosły.

Graecia capta ferum victorem cepit & artes intulit agresti Latii Horat: Ep: 1. Lib: 2.

Część ta Historii Powszechnéy przez wielkość i rozmaitość przypadków náywáżniejszá, iest oráz do wiadomości náyprzydatniejszá. W niéy się okazuje náywidoczniéy, iak wysoko wznieść się może, za pomocą prawodawstwa mądrego, umysł ludzki. Zamieszania i nieszczęśliwości przez ambicyą i niezgodę Rzeczypospolitych niektórych prowadzone, rzadkié bohaterstwa i obywatelstwa liczné przykłady, a nawet i samé błędy Osób losami Grecyi władających, będą zawsze użyteczną dlá potomności nauką.

I. OPISANIE JEOGRAFICZNE DAWNEJ GRECYI,

Podług kart Jeografa d' Anville.

Obszerniejsze dawnej Grecyi opisanie odsyła się do Jeografii, dla Szkół Narodowych wysydz mającý: tu przynajmniéy krótka daie się wiadomośc o Narodach i miejscach w ciągu Historii Greckiey i Rzymskiey do wzmiankowania przypadających.

W powszechnem Grecyi nazwisku zawiera się nie tylko *Grecyá Własciwá* z Peloponezem, gdzie pierwsze były Greków siedliska; ale ieszcze *Epir*, *Tefsaliá*, *Macedoniá*, Wyspy na morzach *Jońskiem* i *Egieyjskiem*, Osady do *Azji mniejszey* przez Greków zaprowadzone, i *Wielka Grecyá*, która *Wyspę Sycyliá*, i znaczną część *Włoch Południowych* zajmowała.

EPİR, dziś częścią *Albanii* będący, miał Królów swoich osobnych, z których náyznaczniejszy *Pyrhus* wojną z Rzymianami wsláwiony. Miasta *Epiru* sławniejsze: *Buthrotium* dziś *Butrinto*. *Dodona* pamiętná náydawniejszá w Grecyi Wyrocznią i Kościołem *Jowisza*. *Actium*, dziś *Figalo*, miejsce przegraną morską *Antoniusza* pamiętné, na przeciw którego zwycięzca *August* postawił miasto zwane *Nicopolis*, gdzie teraz iest *Preteza Vecchia*. *Pindus* góra dzieląca *Epir* od *Tefsalii*. *Cocytus*, *Acheron*, rzeki od Poetów wspomiane.

OPISANIE GEOGRAFICZNE.

Dawni mieszkańcy Epiru byli: *Molossi*, *Amphitocy*, *Cassiopaei*, *Driopes*, *Chaones*, *Threspotii*, *Almenii*, *Acarnanes*.

W TESSALII, którą *Janna* Turcy nazywają, *Laryssa*, miasto niegdyś stołeczne Państw Achillesa. *Pharsalus*, dziś *Farsa*, miejsce pamiętnej bitwy Juliusza Cezara z Pompeuszem Wielkim. *Tempe* nizina rokoszna przy rzece dawniej *Peneus*, dziś *Salamnia* zwaney. Góry: *Olympus*, *Ossa*, *Pelion* *Oeta*.

Kráj ten dzielił się dawniej na Prowincye następujące: *Thessalotis*, *Estiotis*, *Palasgiotis*, *Magnesia*, *Phthia*.

MACEDONIIA, z częścią dawnego *Illyryku*, którą Rzymianie do nię przyłączyli, liczyła miasta sławniejsze: *Epidamnus*, nazwanę potem *Dyrrachium*, dziś *Durrazo*. *Apollonia*, dziś *Polina*. *Edessa*, dawna Królów Macedońskich *Stolica*. *Pella*, mieszkanię Filipa i *Alexandra W.* *Thessalonica*, podziśdzień kwitnąca pod Jmieniem *Salonichi*. *Stagira*, dziś podobno *Stauros*, Oycyzna *Arystotelesa*. *Philippi* blisko którego miasta *August* i *Antoniusz Brutusa* i *Kassjusza* zwyciężyli. *Athos*, góra zwaná dziś, *Monte-Santo* od *Klasztorów Greckich*, któremi jest osadzoná. Rzeki: *Apsus*, dziś *Crenasta*. *Axius*, dziś *Vardari*. *Erigon*, dziś *Vistriza*, *Strymon*, dziś podobno *Sromona*.

GRECYA WŁASCIWA, gdzie dzisiáy *Liwadyá*, liczyła siedm Prowincyy:

1. *Aetolia*, której Miasta znaczniejsze: *Calýdon*, *Thermus*: rzeka *Evenus*, dziś *Fidari*.
2. *Locri* nazwaní *Ozolae*, iakby źle pachnący. Różne przyczyny tego nazwiska wyliczá *Pauzaniasz*. *Historyá* baieżná mówi, że początkiem tego *Lokrów* przezwiska, były strzały *Herkulesa*, zmáczané w posoce *hidry* *Lernéjskiéy*, które tam przez *Fillokteta* zakopané niedobry zapach wydáwały.

DÁWNÉY GRECYI.

3

wały. Sławniejsze téy *Lokrydy* miasto jest *Naupactus*, dziś *Lepante*. Jnni od tych *Lokrów*, byli *Locri Opuntii* od *Miasta Opus*, i *Locri Epi-Cnemidii*, od *Góry Cnemis* tak nazwaní. U tych ostatnich były sławné cieśniny *Thermopilae*, u których garstka *Lacedemończyków* pod wodzą *Leonidy*, odważyła się bronić przeýscia całému woysku *Xerxes*a.

3. *Phocis*, w której *Delphi*, kościołem *Apolina* i wyrocnią w *Grechy* najsławniejszą głośné: dziś na tém mieyscu jest *Castrum*.

4. *Doris*, w której rzeka *Cephusus*, a miastá główniejsze *Cytnium*, *Erineus*.

5. *Boeotia*, znaczniejsze iéy Miasta *Thebae* ieszcze od *Kadmusa*, iak mówiáy, założoné, stołeczne *Rzeczypospolitéy* *Tebańskiéy*. *Zburzoné* od *Alexandra W.* który tylko *Pindara* *Poety* dóm ocálić kázal, powstało było na nowé z gruzów swoich: ale dziś drobne tylko reszty ukazuię pod imieniem *Thiva*, albo *Stives*. *Libadea*, gdzie była wyrocnią *Trofoniusza* w *jaskini*. *Cheronaea* zwyciężtwém *Filipa* nad *Grekami*, a *Sylli* nad *wodzami* *Mitridatesa* pamiętná: sławná zaś *Oycyzna* *Plutarcha*. *Orchomenus*, którego dostatki w przysłowiu były. *Leuctra* zwyciężtwém *Epaminondy* nad *Lacedemończykami*, *Plataeae* porażką *Mardoniusza* *Hetmana* *Perskiégo* wsláwioné. *Aulis* port, z którego *Grechy* ruszali na obleżenie *Troi*. Góry: *Helicon*, *Cytheron*. Rzeka: *Asopus*, dziś *Asopo*.

6. *Attica*, *Stolica* téy *Rzeczypospolitéy*, *Atthens*, dziś *Setines*. Miasto to chociaź dosyć od morza oddaloné, miało iednak trzy porty. Nájmocniejszy acz náyodleglejszy *Piraeus*, dziś *Porto-Leone* łączyl się z miastém dwiéma długimi murami. *Munychia* i *Phalerus* dwa inne porty *Ateńskié*. Między wielá znaczniemi budypkami, sławné w *Ate-nach* były: *Lyceum*, gdzie miał Szkołę *Filozofii* *Ary-*

stoteles. *Academia* dom wspaniały z pięknymi ogrodami i fontannami, od Ateńczyka *Academus* zwanego na publiczną Filozofii Szkołę obrócony: tam Platon swoje dawał nauki. *Porticus* czyli Galeryá, zwaná *Peile* ozdobioná náypředniejszemi obrazami, piérwszy swóy zakład májacá od sławnego Malarza Polygnota. *Hymettus* i *Pentelicus* góry bliżkie Aten, sławne, piérwszą miodem wyborym, drugá przednim marmurém. *Eleusis* obrządkami Cerery pamiętná, dziś *Lessina*. *Marathon* zwycięstwem Greków nad Persami wsláwioné.

7. *Megaris*, z Miastém Stółeczném *Megara*.

PELOPONESUS, nazwany tak od Pelopa Syna Tantalá Króla Frygii, dziś *Morea*, dzielił się na sześć Prowincy, które się znów na insze mniejsze Narody poddziałały. Półwysep ten złączony jest z resztą Grecyí lądém w náymniejszém wazkości na milę polską szerokim. Ląd ten znieść, a z Peloponezu wyspę uczynić usiłowano kilkakrotnie. Ale i Juliusz Cezár, i Kaligula i Neron, a przed nim ieszcze Król Demetryusz, próżné w tém staraniá podeymowali. Skąd urosło przystówié łacińskie: *foedere Isthmum*, znaczące przedsięwzięcie robotę do uskuteczniénia niepodobną. Na *Isthmie* czyli między-morzu tém było miejsce do odprawiania igrzysk Jscmieckich, na cześć Neptuna poświęconych. Prowincye Peloponezu były następujące:

1. *Achaia* pod której imiémie Grecyá, będąc zawiowaną przez Rzymian, walczywszy wpród długi czas za wolność swoję pod nazwiskiem Achiwów. Miasto *Sicyon* od czasów náydawniejszych miało Krolów swoich, dziś nazywá się *Basilico*. *Corinthus* nápiekniejsze i náymocniejsze miasto całej Grecyí, z zamkiem *Acro-Corinthus*, którego twierdze przez Konsula Mummiiusza zburzone, Juliusz Cezár odnowił.

2.

2. *Argolis*, z miastami: *Argos*, *Mycenae*, stolicami náydawniejszych Królestw Grecyí, *Epidaurus*, dziś *Pidaura*, czciá Eskulapiiusza sławne.

3. *Laconia*, w której *Sparta*, albo *Lacedaemon* nad rzeká *Eurotas*, stolica Rzeczypospolitéy tegoż nazwiska: dziś na tém miejscu jest wieś *Phaleo-chori*, a nie daleko stamtąd miasto *Misitra*. Góra nadmorská: *Promontorium Taenarium*, dziś *Cap de Matapan*.

4. *Messenia*, z stolicá *Messene*, która długie i krwawé wojny z Spartańczykami wiodła.

5. *Elis* z miastém stółeczném tegoż imiémia. *Olympia*, nad rzeká *Alphaeus*, pamiętná náysławniejszemi w Grecyí igrzyskami.

6. *Arcadia*, kráy górami otoczony, i do chowania trzody sposobny: stąd jest, że Kraiu tego mieszkańcy obrali sobie życie Pastérskie, dla czego Pastérzów Arkadyi, a osobliwie góry *Maenalus*, náwięcéy wspominałá Póeci. Mniemanie o starożytności tego Narodu takie było, że go dáwniejszym ieszcze od Jowisza i od Xięzycá rozumiano.

*Ante Jovem genitum terras habuisse feruntur
Arcades, & Luna gens prior illa fuit.*

Ovid: Lib: 2. Fast:

Sławniejsze téy Prowincyí miasta: *Megalopolis*, dziś podobno *Leondari*, oycyzna Polibiiusza. *Mantineia*, pamiętná śmierciá Epaminondy po otrzymaném wpród nad Lacedemończykami zwycięstwie: dziś na miejscu *Mantynel*, jest podobno *Frapolizza*.

WYSPY znaczniejsze, Grecyí przyległe, na zachód na morzu Jońskim: *Corcyra*, dziś *Corfow*. *Leucadia*, dziś *Sta-Maura*. *Ithaca*, oycyzna Ulyssesa, dziś *Thealli*. *Echinades*, dziś *Curzolari*. *Cephalonia*, dziś *Cefalonia*. *Zacynthus*, dziś *Zante*.

Na

Na południe przeciwko Lakonii: *Cythëra*, dziś *Cerigo*, Bogini Wenerze poświęconá. Niżej na morzu śródziemném *Creta*, dziś *Kandia*, sławna w starożytności prawodawcą Minosém. Góra *Jda*, na której podług baiecznéj Historji, wychowany był Jowisz. Labirynt kretęński wiadomy jest z Historji na Klasę III. Między *Argolidą* i *Attyką* *Egina* dziś *Engia*, której Mięszkańcy sławni byli sztuką żeglarską. *Salamis*, dziś *Coluri*, wstawioná bitwą morską Greków z Persami. Na morzu Egięzyskiém, które dziś *Archipelagiém* zowieśmy, *Euboea*, dziś *Negrepont*, wazkiem morzém zwaném *Eurippus* od Beocji i Attyki oddzieloná. Miasta iéy znaczniejsze: *Chalcis*, *Eretria*, *Cyclades* wyspy, z których znaczniejsze: *Ceos*, dziś *Zia*. *Delos*, dziś *Sdili* podług mniémiania starożytności oyczyna *Apolina* i *Dyany*. Miejsce to przez długi czas było tak szanowanym bogactw składém, że niczyia chciwość nie ważyła się ich ruszyć. *Andros*, *Paros*, wyspy sławne pięknym marmurém. Ku Azji mniejszézéy Wyspy: *Thasus*, dziś *Thaso*, *Samothrace*, dziś *Samothraki*. *Lesbos*, dziś *Metelin*. *Lemnos*, dziś *Stalimene*. *Chios*, *Samos*, *Rhodus*.

OSADY Greków na brzegach Azji mniejszézéy były: 1. *Jonia* z miastami: *Ephesus*, *Smyrna*, która ieszcze dziś náyłudniejszém, i náyhandlowniejszém miastém jest w téy części Państw Otomańskich. *Clazomenae*, dziś *Grine*. *Colophon*, dziś *Altobosco*, albo *Belveder*. *Mycalae*, góra sławna porażką Xerxesa. 2. *Eolia* z miastami: *Cumae*, *Phocaea*. 3. *Doris*, z miastami: *Halicarnassus*, które sławne jest mężném przeciwko Alexandrowi W. broniéniem się, i Oyczyną Herodota. *Cnidus* czcizá, Bogini Wenery pamiętné.

WIELKÁ GRECYÁ, zamykała w sobie *Wyspę Sycylią*, w której náyznaczniejsze były *Syrakuzy*,

kuzy, i náywięcéy w Historji wspominané dla wytrzymanych woien przeciwko Greków, Kartaginczyków i Rzymianóm. Właściwie jednak *Wielką Grecyą* nazywała się strona Włoch południowá od brzegów *Kalabrii*, aż do *Kampanii*. *Tarente*, *Brides*, *Naples*, *Rheggio*, *Crotona*, *Sybaris*, i wiele innych miast, były to osady w różnych czasach od Greków zaprowadzone. Polibiusz świadczy, iż miasta té rządziły się sposobém Achajczyków, to jest, że węzłem jedności, co do spraw pospolitých, były z sobą złączone. Náyślawniejszézé między niemi były *Crotona* i *Sybaris*: tamta siłą i mocą ciała swoich mieszkańców, ta miękkością, zbytkiem, i zniewieściałými obyczajami. Mężni Krotończykowie wytepiłi nakoniec rokosznych Sybarytów, a przybylinowi z Peloponezu mieszkańcy na miejscu dawnéj *Sybaris* założyli miasto *Thurium*, sławne prawami, które im Charondas uczeń Pitagory przepisał. W tymże samym czasie kwitnął w *Wielkiej Grecji* *Zaleucus*, Lokrów Prawodawca.

II. POCZĄTKI GREKÓW

Początkowá Greków Historyá tak jest rozmaitémi bajkami i dziwactwami zamatwaná, że dárémné i niepożyteczné byłoby usiłowanie na rozpedzenie ciemności tych, któremi iá pokryła czasu odległość, Poetów imaginacyá, i Dzieiopisów bądź próżność, bądź łatwowierność.

Części téy dzieiów Greckich nie można wżéy zasiągnąć, iak od czasu, w którym Egipcyanie i Fenicyanie zaprowadzili swoje osady do krajów, Grecyá potem ogólnie nazywanych. Podług rachunku P. Freret Akademika Paryzkiego, náydawniejszázá osada założoná przez Jnacha w *Argos*, przypadałaby na 1970. lat przed Erą Chrześcijańską. Osada *Cekropa* w *Atenach* na lat 1657. Osada

Kadmusa w *Tebach* na lát 1594. Osada Danausa także w *Argos* na lát 1586.

III. NAZWISKA GREKÓW

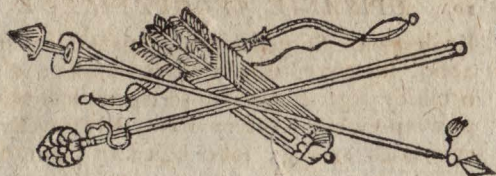
Jako rozliczne Narody Grecyą składające powszechném się Greków nazwiskiem wyrażały; tak znowu szczególnych Narodów nazwiska dawano częstokroć wszystkim powszechnie Grekóm. I w Dzieiopisach i w Poetach czytamy, że nazywani są: *Graeci*, *Graji*, albo *Grajicoi*, *Helenes*, *Achaei*, *Argiui*, *Danai*, *Dores*, *Pelasi*, *Jones*, czasem nawet *Dolopes*, *Mirmidones*, &c. Wszystkie té nazwiska początek swój biorą, albo od szczególnych Prowincyi, albo od nazwisk Królów, którzy w niektórych miastach Grecyi panowali.

IV. PODZIAŁ HISTORJI GRECKIÉY

Historjā Narodów Greckich náydokładniéy na pięć okresów czyli wieków podzielić można. *Pierwszy*, zawierac będzie przeciąg lát 786. od początku Greków do czasu zburzenia *Troi*, toiest od roku 1970. do roku 1184. przed Erą Chrześcijańską. *Drugi*, lát 705. toiest od Epoki zburzenia *Troi* do czasu zwycięstw *Plateńskiego* i *Mikalskiego*, które przypadły w Roku 479. przed Erą Chrześcijańską. *Trzeci*, lát 156. toiest do śmierci *Alexandra W.* który umarł w roku 323. przed Erą Chrześcijańską. *Czwarty*, lát 177. toiest do roku 146. przed Erą Chrześcijańską, kiedy *Korynt* zburzony i Grecyā w Rzymską Prowincyā zamiēnionā została. *Piąty* lát 119. toiest do czasów spokojnego panowania *Augusta Césarza* na lát 27 przed zaczęciem Ery Chrześcijańskiej.



ROZ-



ROZDZIAŁ I.

Zawierający w sobie krótkie wspomniēnie dzieiów Greckich zdarzonych w piērwszym okręsie lát 786.



tym lát przeciagu zawierają się baieżne i bohatyrskie czasy Historji Greckiej; wiadomośc ich potrzebna do zrozumienia dāwnych *Pisarzów*, *Poetów*, *Malarzów*, *Snycerzów*, daie się w *Mitologii*. My tę dzieiów część iak náykrócéy odbędziemy, ażebyśmy się dłużej cokolwiek zastanowić mogli nad uwážaniem stawniejszych Grecyi Rzeczypospolitych i Królestw, oraz cēlniejszych odmiān losu Greków.

I. ZAŁOŻENIÉ PIÉRWSZYCH KRÓLESTW.

Narody Greckie zostawały z początku pod rządēm Królów. Mówią, że *Egialus* był założycielem náydawniejszego Kró-

R. p. E.
Chrż. 2000.

Królestwa *Sycyońskiego*, przeszło na 2000. lat przed Erą Chrześcijańską; ale o takię jego starożytności sprawiedliwie powatpiewają Krytycy i cały Królów Sycyońskich szereg, iako baieczny, odrzucają.

R. p. E.
Chrz. 1970.

Inachus założył Królestwo w *Argos* Roku 1970. przed Erą Chrześcijańską, i to było podobno najdawniejsze. Tamże Danaus w lat 384. z Egiptu wypędzony, nową zaprowadził Osadę, i tron opanował. Zbrodnia pięciudziesiąt córek jego, wyjąwszy *Hipermnestrę*, wiadomą jest z *Mitologii*.

R. p. E.
Chrz. 1381.

Królestwo w *Micenach* założone bydź mienia przez *Perseusa* w roku przed Erą Chrześcijańską 1381. Z potomków tego Króla poszły dwa sławne między Grekami domy, które przez długi czas dzieliły i rozrywały Grecyą: jeden *Heraclidów* idących od *Herkulesa Syna Amfitryona* i *Alchimeny*, drugi *Pelopidów* pochodzących od *Atreusza* i *Tyesta Synów Pelopa*, od którego wziął swoje nazwisko *Peloponez*. Królestwo *Micen*skie za panowania *Pelopidów*, pełne było szkaradnych zbrodni i okropności. Okrutną między bracia *Tyestem* i *Atreuszem* nienawiść jest wiadomą. *Atreusz* zostawił *Synów Agamemnona* i *Mene-lausa*: ten powodem był wojny *Trojańskiej*, tamten przeciwko *Troi* hetmanił.

R. p. E.
Chrz. 1657.

Podług podania, *Cekrops* przycho-dzieln z *Egiptu*, założył Królestwo *Aten*-skie roku przed Erą Chrześcijańską 1657. Ustanowił *Areopąg*, czyli najwyższy sąd,

sąd, w którym wybrani urzędnicy sprawy obywatelów rozsądali. Pod panowaniem następców *Cekropa*, nastalo sławne *Amfiktyonów Zgromadzenie*, na które od sprzymierzonych Narodów Greckich zjeżdżali się dwa razy w roku do *Termopil* *Posłowie*, a po uczynionych wspólnie ofiarach *Bogóm*, naradzali się tak o powszechnych całej Grecyi sprzymierzony, iak o szczególnych każdego Narodu potrzebach i pożytkach.

R. p. E.
Chrz. 1455.

Kadnus, rodem z *Fenicji*, opanował Krój nazwany potem *Boecyą*, i wystawił w nim Miasto *Teby*, a przynajmniey zamek od imienia swojego *Kadmeą* zwany, i tam Stolicę Państwa *Tebańskiego* założył około roku przed Erą Chrześcijańską 1455.

R. p. E.
Chrz. 1516.

Lelex był pierwszym Królem *Lakonii*, początek panowania jego kładą około roku 1516. przed Erą Chrześcijańską. Stolica Państw jego była *Sparta*, inaczey *Lacedemona*.

Królestwa *Koryntu*, *Messeny*, *Tessalii*, *Arkadyi*, i t. d. w tymże przeciągu lat były założone.

Okres ten dzieiów Greckich nazywają się pospolicie baiecznym, że całą prawie *Historyi* osnowa zawikłana jest opowiadaniem dziwaczności: *bohaterkim*, że w nim mieszczonę są dzieła i prace *Herkulesa*, *Tezeusza*, *Pirytausza*, *podróż Argonautów*, *wyprawa siedmiu Wodzów pod Teby* za synem *Edypa Polynikiem* przeciwko bratu jego *Eteoklowi*, *wojna Minqsa* z *Tezeuszem*, *heroiczna przyjaźń Ore-*

Oresta i Pilada, zbrodnie i nieszczęśliwości Edypa, i ogólnie wszystkie te wielkie przypadki, które na starożytnych i terażniejszych teatrach udawane, równie dawniejszym iak późniejszym Poetóm niektórym, były materyą dzieł, nieśmiertelną im sławę iednających.

II. WOYNA TROIAŃSKÁ.

R. p. E.
Chrz. 1184.

Náyznakomitszym tego okrésu przypadkiem była wojna Greków przeciwko Troi. Menelaus brat Agamemnona zaślubił sobie sławną z urody Helę, córkę Tyndara Króla Spartańskiego, a Siostrę Klytemnestry, Kastora i Polluxa. Porwał mu ją wnet po zamęściu Parys syn Pryama Króla Troady. Obrażeni tą krzywdą Menelausowi wyrządzoną Grecy, postanowili wspólnemi siłami wojować, dobywać i burzyć Troię. Pięć lat na przygotowanie do téy wojny łożono. Wszystkie sprzymierzone miasta i wyspy Greckie od osobnych wtedy Królów rządzone, przystawiły okrętów i ludzi. Flotta Grecká z tysiąca dwóchset okrętów złożoną liczyła sto dwa tysiące woyska pod náydzielniejszemi Wodzami. Agamemnon Król Micen, Syponu, Koryntu, i wielu innych miast, iako náypotężniejszy z Monarchów Greckich, obrany był náwyższym zjednoczonych sił Hetmanem. Dziesiątego roku po zaczęty wojnie, toiest roku przed Erą Chrześcijańską 1184. nastąpiło dobyte i zburzenie Troi. Sławny ten przypadek, Epo-

Epokę w dzieiach Greckich czyniący, uwiecznili dziełami swoiemi Homer i Wirgiliusz.

ROZDZIAŁ II.

Dzieie Greków od zburzenia Troi do zwycięztw Plateńskiego i Mikalskiego, toiest od roku 1184. do roku 479. przed Erą Chrześcijańską.

I. POCZĄTEK WOLNOŚCI GREKÓW.

Po zakończoney Troiańskiéy wojnie, Grecyá rozmaitych odmian doświadczyła. Panujący w osobnych wydziatach Królowie, przyzwyczajeni do samowładności, gdy hetmanili woyskami, chcieli podobną władzę, nawet w śród pokoiu, sprawować, i wydrzeć Narodowi náygłówniejsze iego swobody. Ale w sztuce układania się, i taieństwa dumnych zamysłów nie biegli, gwałtownością rozdrażnili Obywatelów ubogich, odważnych, i w których moc umysłu nie była ieszcze przytępioná zgraią potrzeb i namiętności, iakim potomkowie ich dali się nieszczęśliwie zholdować.

Skoro niektóre Prowincye iarzmo samowładztwa rzrucity; zaraz cała Grecyá, iakby za danem sobie hasłem, na wol-

wolność się wybiłać, a dalej same nawet Monarchy nazwisko mieć w nienawiści, i miasta iednego niewolą za zniewagę i krzywdę powszechną poczytywać zaczęła. Złączyli się Grecy w sławny Amfiktyonów związek, a dla gruntowniejszego praw swoich i wolności zabezpieczenia, iedną niby złożyli Rzeczpospolitą, którą, żeby tym ściślejszym węzłem zjednoczoną była; postanowili wspólne Kościoły, naznaczyli dni pewne do czynienia ofiar, do odprawiania igrzysk, do obchodzenia świąt uroczystych, i tam wszystkie sprzymierzone miasta zgromadzać się były powinny.

II. RZECZPOSPOLITÁ SPARTAŃSKÁ.

Związkowi tak zbawiennemu niedosta-
wało ieszcze głównej sprężyny, któraby obrotami całej téj maszyny politycznej kierować, i onę prędzej albo wolniej, według potrzeby, poruszać mogła. Sprawcą takowey sprężyny był Lykurg, który przepisaniem dla Sparty doskonałego rządu, został niejako powszechnym całej Grecyi prawodawcą. Miłość ubóstwa, sprawiedliwość, i mężstwo Rzeczypospolitey Lacedemońskiéy, tak były poważane, że bez dobytka oręża, bez wyprowadzenia woyska, tylko przez wyprawienie Posła, zaspokajała wszelkie domowe rozruchy, zagadzała wszczęte między miastami zatargi, na-

klá-

klaniała tyrahów do odstąpienia przywłaszczoney bezprawnie władzy.

Takim to nie rozkazowaniem, ale pośrednictwem sposobem, zyskała Sparta pierwszeństwo w Grecyi, tém znakomitsze, że insze Rzeczypospolite w ustawiczney były potrzebie uciekania się pod iey obronę, a wszystkie prawie przysług od niéy doznawszy, chętnie na zdaniu iey polegały. Nieznacznie Sparta Stolicą całej Grecyi zostawszy, hetmaniła siłami iey sprzymierzonymi. Mimo szczupłość granic i woyska swégo, wielką była ta Rzeczpospolita przez miłość sprawiedliwości, o której powszechne przekonanie sprawiało, że wyroki iey wszędy z uszanowaniem przyymowano.

III. RZECZPOSPOLITÁ ATÉŃSKÁ.

Po Rzeczypospolitey Spartańskiéy, pierwsze miejsce trzymały między miastami sprzymierzonymi Ateny. Naród sławny prawami Solona, przemysłem, bogactwami, odwagą, a osobliwie grzechnością obyczajów, i ową przyjemnością w pożyciu, która właśnie wrodzoną Aténczykóm, w szczególniejszym była szacunku u wszystkich Greków, lubo umiejących sprawiedliwie cenić istniejsze zalety. Żywi z przyrodzenia, pełni dowcipu, geniuszu i przymiotów Aténcykowie, rozumieli, że im się na-
leży

leży rząd świata. Nigdy przeto nie byli spokojnymi w domu, żeby nie okazali jakiegoś niespokojności względem innych miast Greckich. Prędy do wzburzenia się i długiego pokoju znieść nie mogący, byłiby wnet zepsowali polityczne Greków ułożenie; gdyby hamulec rządu nie wstrzymywał ich burzliwości. Polybiiusz porównywa Ateny do okrętu, którym nikt nie styruje, albo którym wszyscy mają moc styrowania.

Wszakże porównanie to nie zawsze było sprawiedliwe: bo na przykład, gdy chodziło o powszechną Grecyi obronę przeciwko Persom; umieli Ateńczykowie zgodzić się na obranie Hetmanów.

IV. WOYNA GREKÓW z DARYUSZEM KRÓLÉM PERSKIM.

Daryusz rozgniewany na Ateny, że Jończykom przeciwko panowaniu Perskiemu zbuntowanym posiłków dawały, oraz podbudzony przez Hippiasza, który będąc synem Pizystrata, nie mógł utrzymać przywłaszczonej przez ojca najwyższej w Atenach władzy, postanowił zawoiować całą Grecyą. Wyprawę tę zlecił naprzód Mardoniuszowi zięciowi swému; ale ten na morzu burzami skołatany, na lądzie od Traków pobity został. Omylony na pierwszym wyborze Daryusz, mianował Hetmanami Datysa i Artafersesa. Ci wzięwszy szturmem Eretryą, miasto w pę-

w perzynę obrócili, mieszkańców w kądany okutych Daryuszowi posłali; a zwracając przeciwko Ateńczykom zemstę, wtargnęli z wojskiem do Attyki. Nastąpiła roku przed Erą Chrześcijańską 490. na polach Maratońskich sławna bitwa, w której Milcyades Wódz Ateński z dziesiątkiem tysięcy walecznych Greków rozproszył przeszło dziesięć razy liczniejsze Persów mnóstwo.

R. p. E.
Chr. 490.

Plutarch pisze, iż natychmiast po skończonej bitwie, jeden z Greków ciepłą jeszcze krwią nieprzyjaciół zbroczony, pobiegł pędem wielkim do Aten, ażeby ziomkom swoim radosną nowinę o zwycięztwie otrzymanem zwiastował. Stanawszy przed Urzędem, ledwo wyrzekł te słowa: *Cieszcie się, zwyciężyliśmy*, padł i umarł.

Persowie, mimo porażkę swoją dość jeszcze liczne wojsko mający, chcieli ubieżeć bezbronne Ateny; ale Milcyades wcześniej na odsiecz przyszedłszy, zamysł ich bezskutecznym uczynił.

Ateńczykowie zabitym w potrzebie żołnierzom wystawili na placu potyczki wspaniałą pamiątkę, z wyrażeniem każdego nazwiska i pokolenia. A na wiecznienie tak sławnego zwycięztwa, rozkazali odmalować potyczkę Maratońską, gdzie Milcyades wydany był na czele dziesięciu wodzów, zagrzewający wojsko i przykład mężstwa dający. Obraz ten umieszczono na galeryi *Peilon* zwaney, ozdobioney różnemi malowaniami, które wszystkie były od ręki náy-

B



náypředniejszych Malarzów, i wszystkich się do Historji albo religji Greków stósowały.

Między dziesięciu wodzami Ateńskimi był i Arystydes, ów to mąż tak powszechnie za sprawiedliwego znany, że gdy ráz na teatrze Aktor wymówił ów Eschila wiersz: *chce byđź poczciwym i sprawiedliwym w rzeczy saméy, a nie udawać się za takiégo*; całe zgromadzenie obróciwszy oczy na przytomného tam Arystydesa, pochwałę tę iednoznacznie skinięniem i oklaskiem swoim do niego stósowało. Zważając on, iż trzymanie koleji władzy nad wojskiem, mogłoby szkodliwym byđź Rzeczypospolitéy, ustąpił iéy z swojej strony Milcyadesowi, iako bieglejszemu w sztuce woienney, i więcéy doświadczenia mającemu. Przykładem Arystydesa uczynili toż samo inni Wodzowie, składając osobiste zawiści dla powszechného dobra, a nie zazdroszcząc Milcyadesa sławie, sami na równą zasługiwali.

Zwycięztwo Maratońskie, zdaniem Platona, było początkiem i nieiako przyczyną wszystkich zwycięztw, które w dalszym czasie otrzymywali Grecy. W téy oni bitwie nauczyli się znać siły swoje, i nie drżeć przed potęgą, która imieniem tylko i pozorem była straszna: tu się przekonali, że zwycięztwo nie od liczby, ale od męztwa i bitności wojska zawisło: tu poczęli zasądzać náwyższą chwałę na poświęcaniu własného życia za całość Ojczyzny i powszechnéy wolności:

ności: tu nakoniec epoka wpoila w serca Greków miłość sławy i żywą chęć naśladowania Przodków.

Koniec Milcyadesa był smutny. Powróciwszy z wyprawy przeciwko wyspie Paros podjętęy, obwiniony niesprawiedliwie, i wyrokiem sądu na śmierć skazany został. A lubo karę śmierci odmięniono potem na winę pieniężną; gdy iednak téy zapłacić nie mógł w więzieniu życia dokonał. Do takowego z nim obęyscia się pobudką Ateńczyków były wysokie iego przymioty, i sława znakomitá. Obáwiali się, mówi Korneliusz Nepos, ażeby zrzuciwszy nie dawno iarzmo niewoli, które na nich nałożył był Pizystrat, nie doznali nowého samowládczy w Milcyadesie. A przeto woleli, acz niewinného, zgubić; niżeli w boiaźni ustawicznej zostawać. *Hæc populus respiciens, maluit eum innoxium plecti, quam se diutius esse in timore.* Toż samo było powodem do wygnania Arystydesa, Cymona, Temistoklesa, i tylu innych sławnych mężów ówiar dziwaczney Ateńczyków polityki, która zawsze podeyrzanemi miała wielkie przymioty, i nadzwyczajną cnotę karała iakby zbrodnią.

V. WOYNA Z XERXESÉM.

Daryusz w zamysłach o powetowaniu przegranej Maratońskiej żyć przestał. Xerxes wchodząc w zamiary swojego poprzednika, i chcąc ié skutecznie, zebrał

ogromne morskie i lądowe sity. Grecy z swojej strony, postanowili albo zwyciężyć, albo zginąć. Ukochawszy wolność nad wszystko, a zniecierpliwiony Monarchią, śmieć nad panowaniem Persów przekładali. Doznał Xerxes, że Narodu kochającego wolność swoją, i największą potęgą niepodobną jest podbić: chociaż to Persowie nie byli jeszcze wtedy tak zepowanymi i zniewiesiałymi, iak potem za czasów Alexandra, i woyska ich jeszcze były dobrze rozporządzone: bo w nich mężstwem tylko i zastugą do wyższych stopniów przechodzono.

R. p. E.
Chr. 480.

Leonidas Król Spartański z czterema tysiącami Greków w cieśninach Termopilskich stanawszy, bronił mężnie przeyścia nieprzyjacielowi, ale nakoniec zwężając, iż garstka ludzi jego przywaloną zostanie od mnóstwa Persów, odesłał inszych Greków, a sam z trzemaset Spartańczykami pozostał. Waleczny ten Król, rzecz wielką w Persach uczyniwszy, poległ tamże na placu, wraz z wszystkimi bohaterstwa swego towarzyszymi. Jeden tylko z téj liczby do Sparty wrócił, ale tam za niecnego zbiega i zdraycę Oyczyzny był poczytany, i nikt z nim przestawać, ani do niego przemówić nie chciał. Wszakże potem zgładził tę plamę, okazaniem nadzwyczajny odwagi w potrzebie Plateeńskiej. Z rozkazu Amfiktyonów postanowiono przy samychże Termopilach wspaniałą pamiątkę tym mężnym Grecyi obrońcom z napisem, przez Poetę Symonidesa zrobionym, który Cy-cero, tak po łacinie przełożył. *Dic*

*Dic hospes Spartaee, nos te hic vidisse jacentes
Dum sanctis Patriae legibus obsequimur.*

Xerxes wkraczaiać głębiej w Grecyą, ogniem i mieczem wszystko pustoszył. Ateńczykowie nie widząc dla siebie bezpieczeństwa, w bezbronny mieście, wynieśli się z niego częścią do *Salaminy* częścią do *Trezeny*. Godną jest wspomnienia ludzkość Obywatelów Trezeńskich, którzy nie tylko że gości tych kosztem powszechnym podęymowali; ale nad to baćni na Edukacyą młodzieży nawet w szród najsrożniejszey wojny, obmyślili fundusz dla Nauczycielów, którzyby się uczeniem dzieci Ateńskich zatrudniali. Xerxes wszedłszy do opuszczonego miasta, wziął szturmem zamek, w którym mała starców i Kapłanów garstka broniła się do ostatniego.

Flotta Grecká, będącá pod sprawą Eurybiadesa Spartańczyka, i Temistoklesa Ateńczyka, otrzymała sławne na Persach pod *Salaminą* zwycięztwo, którego chwála największy Temistoklesowi należy. Po téj porażce Xerxes do Azji powrócił. Mardoniusz z woyskiem lądowym *Perskiem* pod *Plateami* na głowę od Greków zbity został, i sam życie utracił. Hetmanili w téj potrzebie Grekom *Pauzaniasz Spartańczyk*, i *Arystydes Ateńczyk*. Właśnie tegoż samego dnia, gdy pod *Plateami* wygrywali Grecy, *Leotychidas Spartańczyk* z *Xantyppe*m Ateńczykiem pokonali resztę Persów w *Azyi* pod *Mikalą*. Dwá ci Wodzowie przed wydaniem *Mikalskiej* bitwy, zapewni-

R. p. E.
Chr. 479.

li swoich żołnierzy, że na niewątpliwé zwycięstwo idą, i że Mardoniusz już był zniesiony w Europie. Zapewnienie to pokazało się być prawdziwém, a Grecy jedného dnia w obudwu świata częściach, od Potęgi Perskiéj oswobodzeni zostali.

Pamiętki zwycięstwa Plateńskiego wystawiono w Sparcie, w Atenach i Plateach; uchwalono nawet, ażeby corocznie wszystkich miast Greckich Posłowie zgromadzali się w Plateach dla czynienia tam w dzień rocznicy, ofiar Jowiszowi Wybawicielowi: a co pięć lat, aby tam odprawiano igrzyska, któreby nosiły nazwisko igrzysk wolności. Takiemi to, i tym podobnemi sposobami utrzymywał się w Grekach duch męztwa, i duch wolności.

VI. SZCZEGÓLNOŚCI NIEKTÓRÉ O TEMISTOKLESIE I ARYSTYDESIE.

Arystydesa i Temistoklesa życie, i czasem i okolicznościami jest złączone. Starszy cokolwiek w leciech Arystydes, hetmanit z Milcyadesem w Maratońskiéj potyczce: jako się wyżej wspomniało. Temistoklesowi spocząć nie dając Milcyadesa sława, szlachetné iskiertki miłości chwwały mocniéj w nim rozżarzyła. Zwycięzca Persów pod Salaminą Temistokles, chciał się więcéj wsławić zjednaniem Ojczyźnie swoiéj pierwszeństwa, potęgi i powągi między miastami Greckimi.

ckiemi. Za iego poradą Ateny murami opasane, i port Pirejski náyobronniejszym w całej Grecyi portem zrobiony: iego przemysłem Spartańczykowie, których to Ateńczyków wzmocnienie się w podejrzenie wprawiało, oszukani, i od przeszkadzania ich zamiaróm wstrzymani. W przeświadczeniu Temistoklesa wszelkié kroki były godziwé, gdy szło o przysługę własnuy Ojczyźnie. Oświadczył on raz Ateńczykom, że má zamysł wielce dla Rzeczypospolitéj ważny, ale że skutek iego zależał od sekretu, prosi, aby mu wyznaczono jednę osobę, którejby go mógł powierzyć. Mianują ci Arystydesa, obiecując na iego zdaniu zupełnie przestać. Otwierá mu się Temistokles, iż umyślił spalić Lacedemońską flotę w blizkim porcie stojącą, a przez to zabezpieczyć Atenóm panowanie nad Grecyą. Powraca do Zgromadzenia Arystydes, i tylé tylko donosi, że zamysł Temistoklesa byłby náyżyteczniejszy dla Ateńczyków, ale oraz przydał, iż jest náyniegodziwszy. Natychmiast całe Zgromadzenie nie żądając iaśniejszego tłumaczenia się jednozgodnie wyrzekło, ażeby się go Temistokles uskutecznić nie ważył. Jest to w dziejach ludzkich jeden z náypiękniejszych sprawiedliwości przykładów. Naród wszystek, którego ambicyi pochlebiał Temistokles zamysł, bez zastanowienia się, jednomyślnie go odrzuca, z tey iedynie przyczyny, że zdaniem cnotliwego Obywatela, nie był ze sprawiedli-

długością zgodny. Wgnany z Oycyzny Temistokles, bardziéj skrytą Lacedemonczyków robotą, niżeli Ziomków swoich zawiścią, szukał schronienia u Persów, którym najwięcéj złego uczynił.

Arystydes nazwiskiem sprawiedliwego od współżyjących zaszczycony, wiódł niesnaski w Rzeczypospolitéj z Temistoklesem i przeszkadzał zawsze jego zamiaróm, bojąc się, żeby nie nabył zbyt czynnej powagi, któraby mogła szkodliwą być Oycyznie. Wszakże ciż Obywatele składali zawsze osobistą niechęć i zawiść, kiedy szło o stużenie wspólne siłami krajowi. Cnotliwy i sprawiedliwy Arystydes nie uszedł podężyźliwości Ateńczyków, skazany i owszém został na wygnanie, iakby nieskażoną jego poczciwość ciężką była innym Obywatelóm. Przywrócony potem do Oycyzny w czasie wojny z Xerxesem, znalazł się w bitwie Salamińskiéj, a w Plateńskiéj hetmanem. Jego sprawiedliwość, a Pauzaniiasza Spartańczyka zuchwałość, powodem były Greków, iż władzą najwyższą nad sprzymierzonymi siłami od Spartańczyków do Ateńczyków przenieśli. Ciż Grecy, gdy chodziło o rozmiarkowanie, ile każde miasto składać miało na utrzymywanie wojska ku pospolitéj obronie, zgodnie wszyscy mianowali Arystydesa, ażeby tén podziął uczynił. Wykonał on z powszechném ukontentowaniem złecenie, w którym trudno było uniknąć nienawisści. *In officio amorem consecutus, in quo odium vitare erat difficile, Seneca.* Podskarbin

bim od Ateńczyków obrany, sprawował tén urząd z najwyższą, iaką bydź może, wiernością. Ale że wyszedł niektóre łupieztwa poprzedników swoich i poborców; spiknęli się na niego ci wszyscy, i tylé dokázali, że zchodząc z urzędu Arystydes, kiedy najwyższe miał prawo do wdzięczności powszechnej; w tén czas skárany został. Wszakże znana jego stateczna poczciwość, i obyczrzenie się na to, że się na urzędach nie z bogacił; zawstydziły wkrótce potwarców. Postrzegli swoje niesprawiedliwość Ateńczykowie, uznali niewinność Arystydesa, i znowu go potwierdzili na urzędzie. Zdawał się on zamykać oczy na wszelkie bezprawia i kradzieże niższych urzędników skarbowych, którzy widząc go chciwości ich pobłażającym, potrafili utrzymać go ieszcze na trzeci rok przy Podskarbstwie. Wtedy Arystydes zamiast podziękowania Ateńczyków gniewem sprawiedliwym zdięty, rzekł: „kiedym skarbem waszym zarządzał z tą wiernością, którą Obywatel swoiéj Oycyznie jest winien, pozyskałem od was przyganę i karę: teraz przeciwnie, gdym pobłażał złodziejom i łupieżcom publicznym, aby się bogacili z majątku Rzeczypospolitéj chwalicie mnie, nazwyczajcie dobrym Patryotą, przedłużacie czas urzędowania iakby wiernému, i pilnému waszégó skarbu dozorczy. Przyznám się wám, iż mnie więcéj zawstydziła dzisiejsze pochwały wasze, niżeli przeszloroczny sąd i kara.

„ Z za-

„Z żalem widzę, iż u was więcey wá-
 „żá ci, którzy pobláżają złoczyńców,
 „niżeli ci, którzy nie dozwalają krzy-
 „wdzić Oyczyzny. „

R O Z D Z I Á Ł III.

*Dzieie Greków w przeciągu lát
 156. od czasu zwycięztw Plate-
 ũńskiego i Mikalskiego, do śmier-
 ci Alexandra W. toiest od roku
 479. do roku 323. przed Erą
 Chreścianańską.*

Woyną przeciwko Persóm powinni się byli przekonać Grecy, iak wie-
 lé im zależało na utrzymywaniu między
 sobą téy jedności, która ich niezwycię-
 żonymi uczyniła. Wszakże nadgęte po-
 myślnością Rzeczypospolité Spartańska i
 Aténska, nie tylko samé się między so-
 bą zwaśniły; ale i inné miasta Greckie
 do stron swoich wciągnawszy, rozrzy-
 gły tak zbawienny związek, i domowe-
 mi kłótniami przygotowały zgubę naro-
 du, którego wszystká Persów potęga po-
 konać nie potrafiła.

I. WOYNA PELOPONEZKÁ.

R. p. E.
 Chrz. 431.

Atéńczykowie dumni z otrzymanych
 nad Persami zwycięztw, których bez-
 bę pomnożył wyprawami swoiemi Cy-
 mon, zaufani w bogactwa i potęgę mor-
 ską, chlubni z pięknych Solona praw,
 acz

acz té mało iuż wykonywane były, za-
 przatnieni zawsze wielkimi zamysłami,
 które poddawała im wyniosłość zna-
 czniejszych Obywatelów, nie przestając
 na pierwszeństwie, którego im na mo-
 rzu ustępowala Sparta; caley Grecyi lo-
 sami wládać chcieli, rozumiejąc, że na-
 byli prawa do rozkazywania tym, któ-
 rych do zachowania od Perskiego iarzma
 naywięcey się przyczynili.

Sparta przez nieiaki czas stálych tyl-
 ko używała sposobów do odparcia prze-
 mocy Atéńczyków; lecz nakoniec wzbud-
 zoną powszechnemi prawie przeciwko
 téy Rzeczypospolité narzekaniami, wzię-
 ła się do oręża pod pozorém otrzymania
 sprawiedliwości dla pokrzywdzonych.
 Atéńczykowie z swoiey strony uzbrowili
 się na morzu i lądzie, ażeby z przy-
 włászczoney sobie przewági nic nie ustą-
 pić. Taki był początek sławney Pelo-
 ponezkiey wojny, która zaczęta w ro-
 ku przed Erą Chreścianańską 431. trwa-
 ła przez lát dwadzieścia i siedm. Za-
 wiściá dwóch miast zapalony domowy
 pożár, więcey zniszczenia w caley Gre-
 cyi uczynił; niżeli wszystkie wojny
 przeciwko nieprzyjaciólóm postronnym.

Do okropności woiennych przyłączy-
 ła się zaraza, która w drugim roku Pe-
 loponezkiey wojny, po caley Attyce
 szerząc się, tysiącami Obywatelów gu-
 biła. Umarł w téy powszechnéy klęsce
 Perykles, który iak przymiotami i dzie-
 łaami swoiemi liczbę sławnych Atéńczy-
 ków powiększył; tak do zguby Oyczy-
 zny

zny własny przez rozwolnienie obywateli, i przez wprowadzenie szkodliwego zbytku, náywięcej się przyczynił.

W jedenaśmym roku, uprzykrzywszy sobie Grecy braterskie boie, zabierali się do zawarcia pokoju; i go nie dozwoliła uskutecznić Alcybiadesa ambicya. Ateńczyk ten, w którym natura wysiliła się na połączenie náypiękniejszych przymiotów, ze wszystkiemi prawie przywarami, którego Ateńczykowie nienawidzili dla jego występków, i obęysdź się bez niego nie mogli dla osobliwych w nim talentów, wmówił w swoich ziómków dalszą zapalczywość przeciwko Sparcie, obiecując, oprócz władania Grecyą, zawoiowanie Sycylii; potem Kartaginy, Afryki, i zupełne na całym morzu panowanie. Nadzieie té pochlebiali próżności Narodowey. Mimo więc przeciwné niektórych Obywatelów zdania, zlécono Alcybiadesowi, z dwoma przydanemi wodzami wyprawę do Sycylii, innym zaś Hetmanóm dalsze prowadzenie wojny przeciwko sprzymierzonym Greków poruczono.

Już ruszać miała flotta przeciwko Syrakuzóm, kiedy Alcybiades oskarżony został przed ludem, iakoby popełnioną bezbożność w zrzuconych Merkuryusza posagach, była sprawą jego, i inné młodzieży złączoney z nim przez wspólność rozpusty. Chciał się Alcybiades oczyścić natychmiast z tego zarzutu; ale jego nieprzyjaciele zwlekli umyślnie sąd pod pozorem nie przeszkadzania wyprawie

wie na Syrakuzy, w rzeczy saméy aby nieprzytomnego łatwiey zgubili.

Ledwo co przybywszy do Sycylii Alcybiades, odebrał rozkaz stawienia się w Atenach, niby dla utagodzenia wzburzonego przeciwko niemu pospólstwa. Wyrokowi temu był bez oporu posłusznym; ale w drodze zniknął, nie chcąc się powierzać Oyczyźnie swoiey. Dowiedziawszy się potem, iż go osądzono na śmierć i dobra jego na skarb zabrano; udał się do Lacedemończyków, którzy w przyjęciu tak znacnego wygnania, wielkie sobie zamierzali korzyści.

Po oddaleniu się Alcybiadesa, wszystko Ateńczyków źle iśdź poczęło. Pod Syrakuzami flotta ich zupełnie zniesioną; w Grecyi wszędy zwycięzcami byli Spartańczykowie. Poznali naostatek iak wiele utracili, traćąc Alcybiadesa: ten wzaíemnie ubolewał nad klęskami Kraiu swiego. Uwolniony od sądowego wyroku, władzą nad wojskiém nadany, kilka zwycięztw nad nieprzyjaciółami odniósłszy, powrócił do Aten, gdzie z okrzykami i powszechną gminu radością przyjęty, náywyższym sił morskich i lądowych hetmanem z władzą nieokreśloną był mianowany.

Lizander wódz Spartański, lubo mocną flotę mający, nie śmiał zwiędź z Alcybiadesem potyczki; ale gdy się ten oddalił do Jonii dla dostania pieniędzy na zapłacenie woysku, Spartańczyk korzystając z jego niebytności, wydał bitwę i zwycięztwo nad Ateńczykami o-

trzy-

trzymał. Obwiniony przed gminą Alcibiades, iakoby niezdatnemu wodzowi władzę nad wojskiem zostawił, odsądzony od Hetmańskiego urzędu, schronił się do Tracji. Wszakże ani ta krzywda nie stłumiła w nim przywiązania do Ojczyzny. Jeszcze iey chciał być użytecznym doradzając zbawiennie Hetmanom, następcóm swoim, którzy radami iego wzgardziwszy, całą flotę stracili. Zwycięzca Lizander, obległ zaraz morzem i lądem Ateny, i przymusił do podpisania pokoju, którym mury miasta zburzone, zamek Spartańską załogą osadzony, odmiana rządu do Rzeczypospolitej wniesiona i trzydziestu rządców, albo raczej tyranów, z ramienia Sparty postanowionych. Tym sposobem zakończyła się Peloponezka wojna z ostatniem wyniszczeniem, a większą jeszcze niesławą Ateńczyków.

Tyrani Ateńscy powierzonej sobie władzy z srogością używali. Przez ośm miesięcy urzędowania swęgo więcéj oni przelali krwi Obywatelskiej, niżeli zabójczy oręż w całym przeciągu wojny. Znalazły Ateny wybawiciela w Trazybulu, który stanawszy na czele wygnañców, zniósł tyranów i tyraniją, przywrócił dawny rząd i wolność Ojczyzny, a zapobiegając morderstwom, ogłosił powszechną amnestyą, czyli prawo, ażeby przeszłe czykolwiek winy, zarzebane były w niepamięć.

II. ŚMIERĆ SOKRATESA RO- KU PRZED ERĄ CHRZEŚCI- JAŃSKĄ 402.

Sokratesa śmierć jest iednym z náyw-
szniejszych w starożytności przypad-
ków. Urodzony w Atenach z Ojca Ka-
mieniarza, uczył się pod Filozofem Ar-
chelausém; służył potem wojskową, i
w kilku potyczkach rządkiego mężstwa
i odwagi chwale odniósł. Do życia skrom-
nego i pracowitego przywykły, gar-
dził miękkością i zbytkiem. Przy suro-
wości obyczajów, nie był ani posep-
nym, ani dzikim, ani dziwacznym,
iak inni owych czasów Filozofowie, ale
i owszem nikt go nie przechodził we-
sołością, przyjemnością w pożyciu, i
ochędotwem przy ubóstwie. Spokoy-
ności umysłu żadna rzecz odiać mu nie
mogła. Część Filozofii tę sobie obrął,
która do obyczajów należy: tę nau-
czać, i w tę ćwiczyć młodź Ateńską,
wziął sobie za powinność. Náyważniej-
szem iego staraniem było sposobić Oby-
watelów przystępujących do sprawowa-
nia Rzeczypospolitej. Tych on do oby-
czajów dobrych przyzwyczaiał, tym po-
dawał prawidła gruntownej poczciwości
i sprawiedliwości; tych zapalał prawdzi-
wą miłością Ojczyzny i gorliwem do
powszechnego dobra przywiązaniem, tych
nakoniec przekonywał o iestestwie Boga,
o náywyższej iego Opatrzności i o nie-
śmiertelności duszy. Stąd iest, że go
powsze-

powszechnym Rzeczpospolitęj Oycem i Nauczycielem nazywano. Ale cóż? sławą Sokratesa obaloną została wziętość Sofistów; nązaczniejsi Obywatele ubiegali się być uczniami jego; wyrok Delfickiego bożyszcza ogłosił go nąymędrszym i nąycnotliwszym z ludzi. Zdania i maxymy jego były wprost przeciwné występkom i zepsowanym obyczajóm Kraiowym; to wszystko wzbudzało zazdrość przeciwko Sokratesowi i zgubę jego przyspieszało. Udawany na teatrze przez Arystofanesa Poetę, został posmiewiskiem płochęgo gminu. Oskarżony potem o bezbożność, i psowanie młodzi, podjął mężnie śmierć, na którą wyrokiem sądu był wskazany. Zniknęła wnet z oczu Ateńczyków zasłona: poznali całą niegodziwość swojego ze Sokratesem postępkę, skárali niecných potwarców, a szanując i uwielbiając pamiętkę sprawiedliwego męża, nie tylko mu posąg przez Lizippa zrobiony, w miejscu nąycelniejszém miasta, iako wielkiemu człowiekowi, ale i Kaplicę iako półbożkowi postawili.

III. ODWÓD DZIESIĘCIU TYSIĘCY GREKÓW ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIAŃ- SKĄ 401.

R. p. E.
Chr. 401. **P**ersowie zaprzątńieni pod tén czas byli domową wojną, którą Cyrus przeciwko Artaxerxesowi bratu swoié-
mu

mu podniósł, chcąc mu wydrzec koronę. Gdy Cyrus w potyczce zginął; Grecy, którzy woyskiem jego posiłkowem byli, zaczęli myśleć o powrocie do Kraiu. Tyssafernes wódz Perski zwa-
biwszy do obozu swojego hetmanów i niektórych woyskowych Greckich pod pozorem namówienia się z nimi o pokoiu, wszystkich zdradziecko zamordował. Dziesięć tysięcy pozostałych Greków, mianowali wodzem swoim Xenofonta Ateńczyka, a zwyciężywszy tysiączne trudności i niebezpieczeństwa, szczęśliwie do Oycyzny wrócili na końcu piątego miesiąca. Sławny tén odwód opisany jest przez samegoż Xenofonta, który w nim hetmanil Greków.

IV. POKÓY ANTALCYDY RO- KU PRZED ERĄ CHRZEŚCI- AŃSKĄ 387.

Miasta Greckie w Azji leżące w tym sporze między bracią przystąpiły do strony Cyrusa; po śmierci jego, lękając się zemsty Artaxerxes, prosily o pomoc Spartańczyków, mianych w tedy za obrońców Grecyi. Ateńczykowie nie omieszkiwaiąc tę pory do powstania, złączyli się z Persami. Sprawą Konona Ateńczyka, który Lacedemonczyków kilkokrotnie zwycięzył, twierdze Ateńskie odnowioné, i Rzeczpospolitą ku dawnéj chwale i potędze zbliżoną. Zazdroszcząc Atenóm odmiany tak
C nagléy

R. p. E.
Chr. 387.

nagłej Sparta, pośpieszyła się zawrzeć z Królem Perskim pokoy, przez Antalcydę Posta swojego. Mocą tego pokoju miasta Greckie Azyatyckie w podległości Królów Perskich zostawać miały; innym zaś wszystkim miastom zupełną wolność i niepodległość przyznana. Niezwyciężeni przedtem żadną obcą potęgą Grecy, sami się domowemi zawiściami niszczyli: gdy zapominając o własnem dobru, o wolności i chwale Narodowej, iedni przeciwko drugim wsparcia u Królów Perskich największych swoich nieprzyjaciół zasiągali.

V. WOYNA TEBANÓW Z LA- CEDEMOŃCZYKAMI ROKU PRZED ERA CHRZEŚCIAN- SKĄ 370.

Już miała spokojności używać Grecyá, kiedy Teby dobić się o panowanie nad nią zaczęły. Wyćwiczeni w sztuce żołnierskiej pod czas wojny Peloponezkiej Tebanie, stali się podryżranymi Sparcie, która dla osłabienia ich, podżęgała umyślnie domowe między niemi rozruchy. Febidas wódz Spartański, przez zdradę niektórych Tebanów, opanował własnym domysłem Kadmejski zamek. Gwałtowność ta w czasie pokoju popełnioná, wzburzyła umysły wszystkich Greków. Senát Spartański, czyniąc ni by sprawiedliwość, ukarał swojego wódza odjęciem władzy nad wojskiem, i

wina

wina piędzią; ale zamku Tebanóm nie oddał, owszem mocniejszą załogę w nim osadził. Wszyscy za zgubionych już poczytywali Tebanów, nie myśląc iak potężną oni we dwóch Obywatelach mieli obronę.

Epaminondas, któremu Cyceron między największemi Grecy ludźmi pierwszeństwo dać, wziął náydoskonalsze wychowanie w domu oycy swego Polymna, u którego náyędrci ludzie i náybiegleysi w sztuce wojennej bohaterowie przebywali. Rówiennikiem Epaminondy był Pelopidas, bogatego majątku dziedzic, a równą z tamtym miłością Ojczyzny i dobra powszechnego pałający. Wielkość Tebów z niemi się zaczęła, i wraz z jch śmiercią znikła. Plutarch za rzecz godną uwagi wspomina, iż dwaj ci Obywatele, przez wszystek czas swojego w Rzeczypospolitej urzędowania, tak w pokoju iako i w wojnie, zachowali między sobą náyściślejszą iedność. Służyli razem Ojczyźnie bez zazdrości; bo dalecy od wszelkich osobistych względów, ieden mieli obadwa zamiar, aby ją kwitnącą i potężną widzieli.

Gdy załoga Spartańska Zamek Kadmeą trzymała, a strona Spartańczyków przyiązna, opanowała rządy w Tebach; Pelopidas z wielu inszemi Obywatelami ustąpił na wygnanie do Aten. Epaminondas pozostał w Tebach, iako mnięj podryżrany, że się zdawał bydź spokojność kochający, i wszystek zatopiony w naukach. Z dwunastą z pomiędzy to-

Cz

warzy-

warzyszów swęgo wygnania zmówiwszy się Pelopidas, wchodzi tajemnie do Teb, tyranów iednych śpiących, drugich biesiadujących mordując: Spartańczyków do ustąpienia z zamku przymusza, i w jednym dniu zupełną wolność oyczyźnie swoiey przywraca.

Spartańczykowie poczytując za zniewę swoię to wybicie się z niewoli, biorą się do oręża przeciwko Tebóm. Pelopidas hetmanując Tebanóm, przez częste podiażdy zaprawia ich do zwyciężenia tych nieprzyaciół, którzy się dotąd niezwykniętymi byđź zdawali. W roku przed Erą Chrześcijańską 370. Epaminondas wodzém od Tebanów mianowany, wygrał sławną pod *Leuktrami* potyczkę, w której Kleombrot Król Spartański zginął, a Spartańczykowie, lubo nierównie licznieysi, na głowę porażeni zostali. Zwycięztwo to zjednało Tebóm wielu Sprzymierzeńców. Epaminondas i Pelopidas na czele ogromnego woyska wkroczywszy do Lakonii, kráy ten aż pod samę Spartę pustoszyli; ale nie mogąc wywabić Agezylausza do potyczki, na miasto nie uderzyli. Podobno aby nie ściągnęli na siebie powszechny Greków nienawiści, nie chcieli gubić do szczytu tak sławneý Rzeczypospoliteý: dosyć mając na takim iey upokorzeniu, że owi Spartanie, którzy się chlubil, iż nigdy od kobiety Spartańskieý dym nieprzyacielskiego obozu nie był widziany, oblężeni przez wżgardzonych niegdys Tebanów, ruszyć się z miasta nie śmieli.

Sława

R. p. E.
Chr. 370.

Sława oręża Tebańskiego pociągnione Narody, iedne się o ich przyiaźń, drugie o opiekę ubiegały. Macedonią podając wyrokowi Teb spór wszechy o następstwo tronu, dała na znak swoieý podległości zakładników. Był między innymi Filip, który w domu Epaminondy trzymany, pod tym wielkim Mistrzém wydoskonalil swoie przymioty na zgubę Grecyi. Król Perski przyslanego od Tebanów Pelopidę ze wżględaniami osobliwszemi przyiawszy, zawarł z Tebami przyiaźń i związek, a Posłóm Lacedemońskim żądania ich odmówil. Tessalowie uciążeni od Alexandra Tyrana, szukali wsparcia u Tebanów. Wysłany tam Pelopidas, urządził zrazu Prowincyą, trzymany potém w więzieniu od Tyrana, uwolniony za przybyciem Epaminondy, zginął nakoniec w potyczce przeciw temuż tyranowi.

Po śmierci Pelopidy żal i smutek ogarnął Teby, którym wszystka nadzieia w samym iuż tylko Epaminondzie została. Gdy się nowa woyna zaięła między Mieszkańcami Arkady: gdy Atęczykowie, odstąpiwszy związku z Tebami, z Lacedemończykami się sprzymierzili: gdy insze Miasta Greckie zazdrośnem okiem na tak nagły wzrost potęgi Tebańskieý patrzeć poczęły; chciał Epaminondas zadać ostatni cios Sparcie, i ubieżeć ią niespodziewanie, ilę że Agezylausz oddalony z woyskiem, zdawał się nie móż przynieść iey wczesnego ratunku. Ale ten doiekszy zamysłu nieprzyacielskiego,

po-

R. p. E.
Chr. 363.

powrócił spieszno, i mężtwem swoim Spartę od zguby ostatnię zachował. Nastąpiła w roku przed Erą Chrześcijańską 363. walna pod Mantineą bitwa, gdzie Epaminondas znowu zwycięztwo zupełne nad Spartanami otrzymał, ale sam z rany odniesionę umarł. Wielki ten Mąż uniesiony gorliwością o chwałę swoię Ojczyzny, chciał być zjednać ię wyższość potęgi na morzu, iak iuż na lądzie zjednał. Śmiercią iego spełził tak wielki zamiar, któremu on sam mógł wydołać, owszém całą Teb świetność z nim prawie zgasta.

VI. PANOWANIĘ FILIPA KRÓLA MACEDOŃSKIEGO ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIJAŃSKĄ 360.

Na trzy mocarstwa zdawała się byđż podzieloną na ów czas Grecyá. Tebańska Rzeczpospolitá na upadku Lacedemońskię gruntować swoię potęgę chciała; Lacedemońska klęsk poniesionych wetować, Ateńska na pozór z Spartańską sprzymierzona czekała tylko pogody, aby zwątlonę wzaięmnęmi walkami Teby i Spartę wráz pokonać. Ale Filip osiągnąwszy Trón Macedoński, zamysły tych Rzeczpospolitých pomięszał, i sam pierwszeństwo potęgi między Grekami otrzymał.

Jeszcze on w zakładzie u Tebańczyków zotzawął, kiedy *Perdiccas* brat ie-

go

go starszy Król Macedoński zginął w bitwie przeciwko Jlliryyczkóm. Wiadomość tę odebrąwszy Filip, powrócił zaraz do swoię Ojczyzny, uprzęnął wszelkię zawady, tron po bracie osiadł, domowę zamieszki uspokoił, obcych nieprzyiációł pokonał, opanował miasto *Krenide*, które od swoiego imienia nazwał *Philippi*, i tam drogic kruszczowę góry otworzył, których pożytek służył mu do iednaniá sprzymierzeńców, do utrzymywaniá na żołdzie znaczney cudzozięmców liczby, a nawet i do zwyciężeniá Grecyi, którą piędziędmi raczey, niżeli orężem zawoiował. *Philippus*, mówi *Valerius Maximus*, *maiore ex parte mercator Graeciae, quam victor.*

Zwiędzaiąc znacznięszé Miasta Grecyi, poznał doskonale každę Narodu skłonności, związki, rzády, potęgę, postrzęgl powszechnę prawie zepsucie, i taki stán Grecyi, iż się zdawała żadać iedynowładzcy. Sądząc siebie do tego byđż przeznaczonym; zamysł swój w głębokiem utaieniu trzymał, a tym czasem do niego wszystkie kroki kierował, i nakoniec zwyciężył Greków za pomocą samychże Greków, którzy go niebácznie za narzędzie do własnę zguby użyli. *Demostenes* Ateńczyk chciał wymową swoią ocucić w Grekach miłość chwały, miłość Ojczyzny, miłość wolności; ale próżno wmáwił w nich tego ducha, którym iuż tchnąć przestáli. Zamiast ścisleyszego wtedy łączeniá się na obronę wspólną przeciwko tak potężnemu

mu nieprzyjacielowi, niszczyli się i owszém sami braterską wojną, którą nazwaną była *Wojną Świętą*.

Przyczynę do tej wojny dali Focéńczykowie, którzy grunta Apollinowi Delfickiemu poświęcone odważali się na swój pożytek uprawiać. Postępek ten poczytano za świętokractwo, i przestępcy winami pieniężnemi skarani. Ale gdy wyrokowi Amfiktyonów nieposłuszni, jeszcze i skarbiec Delficki złupili; wojnę przeciwko nim uchwalono. W sprawie tej na dwie części podzielili się Grecy: jedni za zgwałconemi bóstwa prawami, drudzy na obronę Focéńczyków wzięli się do oręża. Filip, któremu ta wojna nązręcznię do zamysłów jego przypadła, troskliwszy o własne pożytki, niżeli o prawo Delfickiego Apollina, chętnie patrzył na wzajemne Greków niszczenie się; sam atoli w spokojności zostawał, poki go Tessalowie na pomoc nie wezwali. Poszedł tam śpieszno, Tyranów ich Likofronta i Tyzyfona wypędził, a usługą tą zjednał sobie przywiązanie Tessalów, których wyborna jazda z piechotą, z piechotą Macedońską złączoną, Filipowi naprzód, a potem Alexandrowi W. do otrzymanych zwycięstw wielce pomogła.

Polityką swoją przyczyniwszy się znacznie do poróżnienia i osłabienia miast Greckich Filip, wdął się nakoniec w wojnę świętą jako obrońca Kościoła Apollina; utrudził Atéńczyków zawarciem z niemiami obojętnego pokoju: opanował cieśniny Termopilskie, które mu wstęp do
Grecyi

Grecyi otworzyły, pokonał Focéńczyków, a postrachem, namową i pieniędzmi dokazał, że go umieszczono w Zgromadzeniu Amfiktyonów, wkrótce zaś potem wodzém najwyższym Greków przeciwko Persóm ogłoszono.

Strona iemu przyjazna liczniejszą coraż i potężniejszą była między Grekami. Miał on w każdym mieście płatne osoby, które pod pozorem dobra powszechnego, zamiaróm jego służyły. Demagogowie nawet, czyli Mówcy Atéńscy, których powinnością było przekładać ludowi sprawy powszechności tyczące się, i oświecać go o prawdziwych Kraiu potrzebach, nie inaczej w zgromadzeniach mówili, iak zaprzedanemi usty Królowi Macedońskiemu. Wprowadzone nieszczęśliwie przez Peryklesa zbytki, zaraziły wszystkich Atéńczyków chciwością bogactw. Skarb publiczny trwoniony był na widowiska teatralne, na bawienie płochęgo ludu, na zakupowanie krówek, na przepych Obywatelów niektórych. W tém to powszechném zepsuciu, w tym zbliżającym się wolności zgonie, sami tylko Focyon, i Demostenes, zarazie Kraiowej i zlotu Macedońskiemu niedostępni byli. Ci tylko dwaj Obywatele ginącą Grecyą wszelkiemi sposobami ratować chcieli; kiedy płatne od Filipa dusze haniebnie ją zdradzały.

Focyon hetmanjąc wojskóm, przeszkodził po kilkakroć zamysłóm dumnego Macedończyka. Demostenes mocą wymowy swoiocy budził uspióné Greków
umy-

umyśły. Wszakże ledwo ostatniem niebezpieczeństwem ocuconé Atény; dopiero związek z Tebami i Spartą uczyniły: Filip nie mogąc tego związku rozerwać zwyczajną sobie polityką, wszedł z mocném wojskiém do Beocyi i stoczył pod Cheroneą bitwę, w któręj Grecy, mimo náywiększe w potykaniu się meztwo, przez niebiegłość swoich Hetmanów, bo Focyona, czyli trefunkiém, czyli przyiaciół Filipa sprawą oddalono pod ów czas, zupełnie porażeni zostali roku przed Erą Chrześcijańską 338. Dzień tén, mówi *Justinus*, był ostatnim dniem chwály i wolności Greków: *Hic dies uniuersae Graeciae & gloriám dominationis, & vetustissimam libertatem finivit.*

Przeciwnie Macedoniia, słabą przedtém, wzgardzoną, częstokroć hołdującą, a zawsze obrońców szukać przymuszoną, władacę zaczęła losami Grecyi.

Zginął Filip w drugim roku po Cheroneyskiém zwycięztwie, zabity zdradziecko od Pauzaniiasza. Alexandrowi synowi swému zostawił Królestwo silné i poważane z mocném i zwyciężać nawyktém wojskiém.

Aténczykowie odebrawszy wiadomość o śmierci Filipa, żadnego umiarkowania, żadney nawet przystoyności w okazach radośnych zachować nie umieli: a co haniebniejszą, za namową Demostenesa, ofiary uroczyste Bogóm na podziękowanie za tak pomyślné zdarzenie, a zaboycy koronę w nagrodę dopełnionę zbrodni, wyrokiém publicznym wyznaczili.

czyli. Insi to iuż byli Aténczykowie od owych, którzy nie dozwolili Temistoklesowi wykonać náyważniejszego dla Oyczyzny zamysłu, przeto, iż zdaniem Arystydesa uznany był za niegodziwy.

VII. PANOWANIÉ ALEXANDRA W. ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIIAŃSKĄ 336.

Alexander rozporządziwszy wewnętrzné Królestwa swojego sprawy, obrócił zaraz oręż na sąsiadów, i utrzymał w posłuszeństwie tych, którzy młodością jego wzgardzając, chcieli zrzucić iarżmo przez Filipa na nich włożone. Grecy także od Demostenesa pobudzeni, uzbraiali się przeciwko potędze Macedońskięj. Tebanóm osobliwie, na fądszywie rozsianą wieść o śmierci Alexandra, zdawała się náyposobniejszą pora do odzyskania wolności. Przybiegł natchmiast Alexander pod Teby, a nie mogąc powolnie pokoiu zyskać, szturm przypuścił, mieszkańców w pień wyciął, i miasto do szczytu zburzył, dóm tylko Pindara, przez szacunek tak sławnego Poety, ocálał. Surowość ta zatrwżyła innych Greków, którzy się aż do podłości podległość i wierność oświadczać Alexandrowi ubiegali, i wodzém go swoim przeciwko Persóm ogłosili.

Nic bardzięj nie pochlebiali chęcióm Alexandra, nad tę wyprawę, do któręj Filip

R. p. E.
Chrz. 336

R. p. E.
Chrz. 338.

44 OPISANIÉ GEOGRAFICZNÉ

Filip już był wszystkie przygotowania poczynił. Uspokoiwszy więc Grecyą, i rządy Państwa Antypatrowi oddawszy, z wyborném woyskiem do trzydziestu tysięcy wynoszącém, poszedł do Azji, mając tak małemi siłami obalać nąyogromniejszą Persów potęgę. Otrzymał pierwsze nad Persami zwycięztwo u *Graniku* rzeki, drugie przy *Issie*, gdzie matka, żona, dwie córki i syn Daryusza, w niewolę dostali się zwycięzcy, trzecie nakoniec pod *Arbelą*. Daryusz po téy ostatniéy przegranej tron i życie wkrótce utracił.

Paném Monarchii Perskiéy zostawszy Alexander, pokonawszy potém Indów, Scytów, i niektóre insze Narody, umarł w *Babilonii* mając lat 32. roku przed Erą Chrześcijańską 323.

Śmierć Alexandra żalém powszechnym przeięła i Macedończyków nąykłych pod nim zwyciężać, i Persów, którzy łaskawego doznawali zwycięzcy, a co nąydzowniejszą, płakała po nim ta nawet familiiá, którą tronu i wolności pozbawił. Ludzkie ze zwyciężonemi obchodzenie się, okazywane względem matce, żonie i corkóm Daryusza, które u niego w niewoli będąc, zostały nie iak w obozie nieprzyjacielskim, ale iakby w miejscu nąypowážniejszego schronienia, iakby w świątyni powściągliwości, są zaiste nąypiękniejszą Alexandra W. chwálą. Miał Monarcha ten wielkie przymioty udoskonalone wychowaniem wziętem pod okiem Filipa, a pod

R. p. E.
Chrz. 323.

DÁWNEY GRECYI. 45

a pod nauczycielstwém Arystotelesa. Ale nieznająca żadnych granic ambicyá, bezrozumná próżność głoszenia się syném Jowisza (a) wymágnié od wolnego i zwycięzkiego narodu niewolniczych pokłonów, sromotné opilstwo, gwałtowná gniewliwość, niesprawiedliwe i srogie zgubienie nąywáleczniejszych i nąywierniejszych wodzów, a nawet niektórych nąylepszych przyjaciół w śród wesołości uczty zamordowanie, pamiątkę Alexandra zhańbiły. Dzieńta tego Woioownika mamieć zawsze i zadziwiać będą umysły, które rzeczami nązwyczajnemi uwodzić się zwykły: ale w zdaniu umięiących się zastanawiać, ubywa im szacunku, gdy uważą z jakiemi narodami miał do czynienia.

(a) Matka Alexandra *Olympia* dowiedziawszy się o téy syna swoiego próżności, dowcipnie mu ją w liście swoim wytknęła, prosząc go, ażeby przez udawanie się syném Jowisza, nie chciał iéy poróżniać z *Junoną*.

Dzieie Greków w okręsie lat 177. od śmierci Alexandra W. do zburzenia Koryntu, toiest od roku 323. do roku 146. przed Erą Chrześciańską.

I. PODZIAŁ MONARCHII PO ŚMIERCI ALEXANDRA WIELKIÉGO.

Umarł Alexander W. będąc panem Monarchii, którą zawierała w Europie, oprócz Macedonii dziedzicznéj, *Tracyą* i *Illiryą* zawoiowanę, a Grecyą całą w opiece, czyli raczcy w podległości trzymaną: w Azyi od Helespontu aż do Oceanu Indyyskiego wszystkie Narody, w Afryce *Egipt* i *Lybią* panowanie iego uznawały. Wszakże Kraie té wszystkie nie były w rzeczy samęj podbite; ale raczcy uległy męztwu, biegłości i szczęściu Alexandra. Nowe, i tak nagle a tak ogromnie urosłé Państwo, będąc złożoné z tylu rozmaitych Narodów, wiarą od siebie, rządém, mową i obyczajami odmiennych, nie mogło się długo utrzymać, chociażby nawet Alexander zostawił był godnego siebie następcę. Cóż dopiero, gdy brat iego Arydeusz z Filipa i Filliny tanecznicę spłodzony, był niedołężnego umysłu? Herkules syn Alexandra z Barsyny wdowy po Me-

mnonie Rodyyskim, ani lat przyzwoytych, ani przywiązaniá Macedończyków nie mając, nie mógł prawa swojego do następstwa popierać. Sám Alexander widząc się blizkim śmierci, nie śmiał nikogo mianować po sobie następcą: i gdy się go pytał *Perdiccas*, komuby zostawił tak obszerną Monarchią? /godnieyszemu rzekł, przewiduiąc zapewne kłótnie i rozróżnieniá, które po iego zęściu nastąpić miały między znaczniejszymi wodzami (b)

Za umową iednak tychże Wodzów, osiadł na tronie *Arydeusz*, wziąwszy imię Filipa: a gdy *Roxana* brzemienną od Alexandra zostawioną, powiła wkrótce Syna, którego Alexandrem nazwano; i ten także za Króla wspólnie z Arydeuszem był uznany. *Perdiccas*, któremu Alexander W. sygnet swój umieraiąc zostawił, był opiekunem młodého Następcy, i rządzącą państwa. Zazdrość wzajemną między znaczniejszymi Macedończykami, nie dozwoliła im zgodzić się na iednego z pomiędzy siebie: a pod panowaniem niedołężnego i dziecięciá, spodziéwali się mieć czas i sposobność do uskutecznieniá zamiarów swoich. Mnię dumni, róścili sobie nadzieię, że nad powierzonemi swoim rządóm Prowincyami, udzielną władzą opanuią: a innych ambicyá nie inné sobie zamięra-

(b) Wodzowie ci byli: *Perdiccas*, *Antipater*, *Antigonus*, *Cassander*, *Demetrius*, *Seleucus*, *Eumenes*, *Ptolomeus*, *Lysimachus*, *Crater* &c.

ła obręby, tylko całej Monarchii granice. W tych rozterkach wszystka Aleksandra W. Familii zbrodniami tychże Wodzów wygubioną została: a z podzielony w wiele części Monarchii, trzy były znaczniejsze Królestwa: *Egipskie*, *Syryjskie*, i *Macedońskie*.

II. KRÓLESTWO EGIPITU

Po śmierci Aleksandra W. Ptolomeusz Macedończyk, syn Lagusa, rządzący Egipitu będący, Królem się Jego ogłosił, i potomkom swoim tron wraz z nazwiskiem (c) zostawił. Założył miasteczko swoje w Alexandrii mieście od Aleksandra W. wystawionem, które przez jego staranie i opiekę zostało wnet najsłynniejszym, najhandlowniejszym i najpiękniejszym miastem. Pod panowaniem Ptolomeusza Filadelfi, stary testament przełożono na Grecki język: przełożenie to znaiome jest pod nazwiskiem *Wykładu siedmiudziesiąt*. Jego także staraniem dokończona na Wyspie *Pharos* sławna wieża, téżże Wyspy imieniem nazwana, a między siedmiu cudami świata u starożytności liczona. Był to z białego marmuru gmach wielki kwadratowy na którego wierzchu latarnia przyswiecała okrętom w nocy płynącym: miał on kosztować talentów ośmset, które

(c) Królowie Egipscy nosili Jmie Ptolomeuszów, a przydanemi lub przybranemi nazwiskami, iakoto: *Soter Philadelphus, Evergetes* &c. różnili się.

które jeżeli były Altyckie wynosiły złotych polskich, 6, 600, 000; jeżeli Alexandryjskie; dwoie tyle. Na miejscu téż wieży zburzonej przed kilku wiekami, jest teraz zamek osadzonoy załogą do pilnowania portu. Wyspę *Pharos* odległą dawniey na siedm stą od lądu, złączyli Ptolomeuszowie groblą.

Kościół *Serapeon*, w którym złożono posąg Serapisa z Synopu sprowadzony, był także dziełem Ptolomeuszów: a według świadectwa Dzieiopisów, nie było w świecie nic Kościołowi temu równego, ani wspaniałością, ani pięknnością, prócz kapitolium Rzymskiego.

Nie należy zamilczeć o sławnéy Bibliotece Alexandryjskiej. Ptolomeusz Soter, uczony sám i nauki lubiący, zakład iey początkowy uczynił. Filadelfi i późniejsi Królowie tak ią pomnożyli, że w niey do siedmiukroć sta tysięcy xiąg liczono. Część iedna była przy *Museon* czyli Akademii ieszcze od Sottera założonéy, drugą przy Kościele Serapisa. Pod czas wojny Juliusza Cézara z Alexandryczykami, pożar ogniowy pochłonął Bibliotekę przy *Museon* będącą: drugą ocalała, a różnemi czasy pomnázana, osobliwie gdy Marek Antoni darował Kleopatrze dwakroć sto tysięcy xiąg z Królestwa Pergamu zabranych, odzyskała dawniejszą liczbę i okazałość, i przy niey po mimo zdarzané w państwie Rzymskiem odmiany, zawsze się utrzymywała. Naostatek w roku po Narodzeniu Chrystusa Pana 642. spalona przez Saracénów z rozkazu Ka-

lifa Omara, który hetmanowi swojemu pytającemu się co miał z tym skarbem uczynić, odpisał: xięgi te zawierają naukę, albo z Alkoranem zgodną, albo iemu przeciwną: jeżeli zgodną, są niepotrzebne: jeżeli przeciwną, są szkodliwe. Skazane zatem na ogień, służyć miały zamiast drew do opalania łaźni publicznych przez sześć miesięcy.

Po Filadelfie nastąpił Ptolomeusz Evergetes, włosa Bereniki siostry, a razem żony jego podobało się Astronomóm między znakami niebieskimi umieścić. Pod temi trzema Królami, którzy ludność, handel i nauki rozszerzali, kwitnącym był i szczęśliwym Egipt. Następcy Evergeta zbytymi tylko albo zbrodniami są pamiętni. Panowanie Lagidów w Egipcie od Ptolomeusza Sotera do śmierci Kleopatry, trwało przez lat 293. rachując lata rządów Ptolomeusza zaraz od śmierci Alexandra Wielkiego.

III. KRÓLESTWO SYRYI.

Seleukus syn Antyocha, iednego z Wodzów Macedońskich, którzy ieszcze pod Filipem służyli, miał sobie oddane po śmierci Alexandra W. rzady Babilonii. Jdąc za przykładem inszych rządzców, którzy się poczynili Panami swoich wydziałów, był założycielem Królestwa Syryjskiego, którego się granice od rzeki Eufratu, do rzeki Indu rozciągają. Od niego wzięta swoje nazwisko sławną Era Seleucydów poczynaiącą się w dwu-

w dwunastym roku po śmierci Alexandra, toiest roku przed Erą Chrześcijańską 312. kiedy Seleukus woysko Antygona pobiwwszy, panowanie swoje w Syrii ugruntował. Podług Seleucyady rachowali lata Żydzi, Chrześciani, i Machometanie, i dotąd ieszcze u niektórych Narodów wschodnich jest w używaniu. Żydzi nazywali ją Erą kontraktową, ponieważ zacząwszy podlegać Królóm Syryjskim, według niej powinni byli kładz lata we wszystkich kontraktach i Aktach Urzędowych. Sposób ten liczenia zachowali aż do dziesiątego wieku Ery Chrześcijańskiej, w którym dopiero zaczęli przypadki wszystkie latami od Stworzenia świata oznaczać. W Xiegach Machabeyjskich Seleucyas nazwaną jest Erą Królestwa Greków. Arabowie zowią ją: *Taric-Dechilkarnain*, czyli Erą *Dwu-rożnego*. Podług Appiana nazwisko to dane było Seleukowi dla jego nadzwyczajnej siły, że wołu szalonego za rogi uchwyciwszy w biegu utrzymał: iakoż i Snyćerze zwyczajnie posagi jego z rogami wolémi na głowie udawali.

Rzady Seleuka były łaskawé, sprawiedliwe, do szczęśliwości i ozdoby Państwa dążące. Wystawił miast wiele, a między inszemi *Seleucyą* nad rzeką *Tygrém*, na przeciw tego miejsca, gdzie dzisiay jest miasto *Bagdad*, i *Antyochi*ą nad rzeką *Orontem* (d) która nazwała się

D2

Kre

(d) Było kilkanaście innych miast różnemi czasy stawianych, które się także *Antyochi*ą nazywały.

Ex Libris Sr. Radomir

Krółów Syryjskich, potem rządzców Rzymskich nakoniec Patryarchów Chrześcijańskich stolicą była. Tę od niego wystawioną Antyochią jeszcze za czasów Pliniusza nazywano *Królową Wschodu*, ale w roku po Narodzeniu Chrystusa 1262, przez Bibalisa Sultana Egiptu wziętą i zburzoną została. Dziś na tém miejscu stoi mała wioseczka nazwiskiem *Anthakia*, rozwalinami dawnéj Antyochii znaczna: a stolicą wschodnich tych Prowincy jest teraz miasto *Alep*.

Następcy Seleuka nie mając jego przymiotów, wiele Prowincy od Królestwa Syryjskiego stracili. Pod panowaniem Kallinika, Arsaces zbuntowawszy Partów, założył nowe mocarstwo, które w dalszym czasie Rzymskiemu nawet Państwu straszne było. W Azji mniejszey, którą Seleukus zdobył na Demetriuszu, Synie Antygona, utworzyły się oddzielne Królestwa: *Bytynii, Pergamu, Pontu, Kapadocyi* &c. Antyoch Wielki nieszczęśliwie przeciwko Rzymianóm wojował. Nakoniec samież Seleucydowie, iakby sprzyjężeni na własną zgubę, wojny z sobą okrutné wiedli. Syrowie zbrzydziwszy sobie ich panowanie, oddali Tron Tygranowi Królowi Armenii. Na tym Pompeusz W. zdobył Syryą i obrócił ją w Prowincyą Rzymską. Antyoch Azyatyckim zwany, ostatni Seleuka Potomek, w prywatnym stanie życia dokończył. Trwało Królestwo Syrii pod panowaniem Seleucydów przez lat 248. toiest od roku 312. do roku 64. przed Erą Chrześcijańską.

IV. KRÓLESTWO MACEDONII.

Macedonią, również iak insze państwa po śmierci Alexandra W. pozostałe, była placem boiów i zbrodni. Kassander syn Antypatra, wygubiwszy resztę Królewskiego domu tron opanował. Synowie jego między sobą niezgodni, państwo i życie wkrótce stracili. Demetriusz, Poliorcetes syn Antygona, gdy chce odzyskiwać stracone w Azji przez Ojca swégo Prowincye; w niewoli u Seleuka Króla Syryjskiego życia dokonywał. Pyrrhus Epirotów i Molosów Król, wojną z Rzymianami sławny, władał przez lat kilka Macedonią wspólnie z Lizymachem. Pod panowaniem pięciu późniejszych Królów nic godnego wspomniénia nie nastąpiło. Filip od Rzymian zwyciężony musiał przyjąć i podpisać podane sobie obowiązki pokoju. Perseusz syn jego i następcą z témiz Rzymianami wojując, wolność i tron utracił, a Królestwo Macedońskie w lat 155. po śmierci Alexandra W. zamiénione zostało w Prowincyą Rzymską roku przed Erą Chrześcijańską. 167.

V. STÁN GREKÓW OD ŚMIERCI ALEXANDRA WIELKIEGO.

Wiadomość o śmierci Alexandra W. była dla Greków hasłem do odzyska-

skania wolności. Demostenes lubo na wygnaniu będący, namówił wiele miast do łączenia się z Atenami. Sprzymierzone wojsko Greków otrzymało wprawdzie zwycięstwo nad Antypatrem: ale wkrótce téż Antypater zwycięzca, przymusił Ateńczyków do podpisania uciążliwego pokoju, którym się obowiązali, oprócz wrócenia kosztów wojennych, znaczną pieniężną summę zapłacić, do Zamku *Munychia* załogę Macedońską przysłać, i Demostenesa wojny téj sprawcę, wydać. Mówca ten uprzedził zemstę nieprzyjaciół, odbierając sobie życie trucizną.

To nazbyt wczesne do zrzucenia iarzma porwanie się, było przyczyną że Grecy nie mogli już korzystać z sposobniejszego daleko pory, który im czekać należało, to jest z kłótni i zamieszek wszczętych między wódzami Alexandra. Krąg ich został i owszem jednym z znacznieszych placem wojny; a miasta Greckie wszelkich okropności doznawszy, były zdobyczą różnych zwycięzców, którzy je sobie wzajemnie wydzierając, załogami swoimi osadzali, albo Tyranów w nich stanowili. Taki zaprędkiego wzburzenia skutek przepowiedział Atenóm Focyon, równie o dobro Ojczyzny gorliwy, iak Demostenes, ale w zdaniach i radach swoich mniej gwałtowny, a na okoliczności czasowe więcej baczności dający. Ateńczyk ten poczciewością, sprawiedliwością, obywatelstwem i dziełami wojennemi słynący, na śmierć od własnych

ziom-

ziomków wskazany, doznał losu prawie wszystkim wielkim mężóm w Atenach popolitego.

VI. RZECZPOSPOLITÁ ACHEYSKÁ.

Gdy Grecy iarzmém Królów Macedońskich obarczeni, zdawali się już nie pamiętać, że byli kiedyś wolnemi; Acheyczykowie, Naród drobny Peloponezu, wskrzeszać dawną Rzeczpospolitą zaczęli. Ostatnie to usiłowanie o wolność, godne jest zastanowienia się i uwagi. Jeszcze w owym czasie, kiedy cała nieiako Grecyá zmówiła się na zniśnienie rządów samowładnych, miasteczka niektóre Achaii wybiwszy się także z niewoli, uczyniły między sobą związek, którego zasadą była równość zupełná, celem zachowania wolności odzyskaney. Każde miasto rządziło się u siebie własnymi prawami, i swoich miało Urzędników: ale co do spraw powszechności dotyczących się wszystkie podlegały ustawóm wolney Rady czyli zjazdu popolitego, składającego się z osób przez każde miasto związkowe wysyłanych. Tam zawierano przymierza, wydawano wojnę, naznaczano poselstwa, nakazywano podatki &c. Dwaj Pretorowie, którzy po Grecku nazywali się *Strateges*, corocznie odmieniani, przodkowali w tém Zgromadzeniu, zwoływali wielką radę dwa razy do roku z prawa, a w przypadku potrzeby, nadzwyczajnie: przy nich

nich była náywyższą powága w czasie pokoju, a w czasie wojny náywyższą nad wojskiem władza. Bez bogactw, bez potegi, umiała ta Rzeczpospolita zjednać sobie poważanie sprawiedliwością i dobrocią rządu. Nie raz wyrokiem swoim godziła zatargi inszych Narodów, do iéy się pośrednictwa udających i na zdaniu iéy chętnie przestających. Wolną od chciwości i ambicyi zachowała spokojność w pośród rozmaitych odmian i zawieruch, których całą Grecyá doznawała. W rządzie i prawach iéy, ani Filip, ani Alexander W. żadnéy nie uczynili odmiany. Dopiero pod następcami Alexandra rozstrzygł się tak zbawienny związek, gdy niektóre téy Rzeczypospolitéy miasta żołnierzem obcym osadzone, inne uciśnione od Tyranów, straciły dawną wolność.

VII. WSKRZESZENIE DÁWNEJ RZECZYPOSPOLITÉY PRZEZ ARATUSA.

Etowie, dotychczas między miastami Greckiemi mało znaczący, a łotrostwem bawić się przyzwyczajeni, gdy korzystając z wewnętrznych zamieszek Greków, najeżdżać Prowincy Peloponezu zaczęli, dali powód Acheyczykom do odnowienia związku. Czterech narząd miasteczek sprzymierzenie się dało przykład inszym: a utworzenie nowéy Rzeczypospolitéy, nierównie niż była

ła pierwszą, rządniejszą i mocniejszą, było sprawą Aratusa. Nie miał tén więcéy lat nad dwadzieścia, gdy gorliwością o dobro ziómków swoich zagrożony, postanowił przywrócić wolność miastóm Greckim, nad któremi po większą częśći przewodzili Tyrani, albo załogi Macedońskie. To tak wielkie dzieło zacząwszy wykonywać od Sycyonu Oyczyzny swoiéy, przystąpił do związku Acheyczyków: od których Pretorem obrany, urząd tén prawie aż do śmierci nieprzerwanie sprawował. Znieśli Acheyczykowie dawniejszą wadę rządu swoiégo, i zamiast dwóch Pretorów, jednégo iuż tylko obierali; poznawszy z doświadczenia, że między dwoma náywyższemi Urzędnikami zawiść, niejednakowá zdarność, różné zamysły i chęci, bywały często na przeszkodzie dobru powszechnému.

Aratus zaraz pierwszego roku urzędowania swoiégo, Korynth i kilka inszych miast Peloponezu zjarzma Królów Macedońskich wybił, a przyłączeniem ich, siły związkowe pomnożył. Chciał uczynić tęż samę przysługę Ateńóm, ale wspaniałym iego zamysłóm, náywięcéy z razu sprzeciwiało się to miasto, w którym náygłośniey przedtém rozlegało się imię wolności. Nawet za rozsianą fałszywie o śmierci Aratusa pogłoską, Obywatele Ateńscy tak byli zaspieszeni, że kwiatami głowy wieńczyli na znak radości, iakby po zeyściu tyrana, a nie wybawiciela Grecyi. Wszakże i niewdzięcznych przymusił potem do odzyska-

skania wolności; kiedy przyszedłszy pod Ateny z mocnym wojskiem poraził i wypędził załogę Macedońską.

Jedyny to zaiste był Acheyczyków Narod, który wszystkie Kraie chciał pociągnąć do wspólnictwa szczęścia swojego. Niektóre Narody, iakby zazdrośne własney wolności, chcą przewodzić nad resztą świata. Acheycykowie samowładztwa nieprzyjaciele, żadnych nakładów, i krwi nawet swojej nie oszczędzają, dla oswobodzenia i uszczęśliwienia miast uciśnionych.

Mimo wszystkie rzadkie Aratusa przymioty, któremi on wielkie to dzieło oswobodzenia całej Grecyi prowadził; przedsięwzięcie jego doznało potężnych przeszkód z strony Spartańczyków, którzy pod tenże prawie czas znacznych doświadczyli odmian. Agis Król Spartański zważając powszechne zepsowanie Narodu, i blizki upadek Rzeczypospolitey przez wprowadzone zbytki, chciwość bogactw, miękkość i rozwiźłość; chciał wskrzęcić dawne obyczaje, i prawa Likurga przywrócić. Ale na śmierć skazany został, za sprawą kolegi swego Leonidy, obywatelów majątnych, i kobiet, którym nowość ta nie mogła się podobać. Syn Leonidy Kleomenes na tron wstąpiwszy, przedsięwziął przywieść do skutku zamysłoną przez Agisa rządów i byczaiów poprawę, ale w jnym daleko celu: bo przez poniżenie majątnych spodziewał się uiać sobie uboższych Obywatelów, i tém łatwiej samowładztwo

two ogarnąć. Namówił więc Spartanów do wojny przeciwko Acheyczykom, ażeby, mając po sobie wojsko, pewniey mógł zamiaru swego dokonać. Aratus kilka potyczek przeciwko niemu przegrawszy, był przymuszonym wezwać na odsiecz Antygona *Doson* zwanego, który imieniem małoletniego Filipa synowca swego rządu Macedońskiego Państwa sprawował. Ten wojsko Macedońskie z Acheyczykami złączawszy, zwyciężył Spartanów: Król ich Kleomenes, po przegranej walnej potyczce, schronił się do Egiptu; a Sparta poddała się Antygonowi, który się z nią obszedł nie iak zwycięzca, ale iak sprzymierzeniec. Po śmierci Antygona, Filip lat piętnaście mający, osiadł na tronie Macedońskim w roku przed Erą Chrześcijańską 222. Wezwany na pomoc od Acheyczyków przeciwko Etolóm, uczynił zrazu znaczną sprzymierzoną Rzeczypospolitey przysługę, ale wnet niechęć i zawiść przeciwko Aratusowi i synowi jego powziawszy, obu dwóch trucizną zgubić rozkazał.

VIII. WOJNY MACEDOŃCZYKÓW Z RZYMIANAMI.

Rzymianie do tych czas prawie nic nie wdawali się do spraw Grecyi. Ale po skończoney drugiey wojnie Punickiey zaczęli myśleć o poniżeniu Filipa Króla Macedońskiego, iuż przez zemstę, że Annibala pieniądźmi i ludźmi posiłkował, przez

przez troskliwość, ażeby potęga Macedońska z czasem zbyt nie urosła, iuż podobno stósownie do zamiarów swoich względem zawoiowania całej Grecyi. Etołowie sprzymierzeńcy Rzeczypospolitey Rzymskiey, nastęrczyli pozorną do wydania wojny przyczynę, żądaiąc u Rzymian wsparcia przeciwko Filipowi. Flaminiusz Hetmán Rzymski wygrawszy walną bitwę na Macedończykach, przymusił Króla do przyięcia pokoju, którego obowiązki znaczniesze między innemi były: ażeby, trzymaiąc się w obrebach dziedzicznej Macedonii, załogi swoje z miast Greckich powyprowadzał: tysiąc taléntów, pięćset natychmiast, a drugie pięćset w ciągu dziesięciu lat Rzeczypospolitey wypłacić, i syna swęgo Demetryusza w zakładzie do Rzymu postać. Zakładnik tén przymiotami swoiemi zjednał sobie powszechny szacunek w Rzymie: ale powróciwszy do Oyca, w podeyżrzenie wprawiony, i od Brata swięgo Perseusza fałszywie oskarżony, zadana trucizną życia dokończył.

Etołowie, którzy sobie wielkie obiecywali korzyści, stąd, iż siły swoje z Rzymianami przeciwko Filipowi złączyli, nic nie zyskali: owszem nakázano im żyć z pracy i przemysłu własnego, a łotrostwami więcey spokoyności Grecyi nie kłócić. Gdy stan takowy zdawał im się bydź nieznośny, a iarzma zrzucić bez pomocy zagranicznej nie mogli; podmówili przeciwko Rzymianóm Antyocho Wielkiego Króla Syryi: ale tén przez

R. p. E.
Chr. 196.

przez Scypionów zwyciężony, Azyą mnieyszą utracił, a Etołów potęga Rzymską mocnięcy obarczyła.

Po śmierci Filipa syn jego Perseusz na tron Macedoński nastąpił. Gdy się chce pomścić za Oyca i z Rzymianami woiuie; zbity od Paula Emiliusza, roku przed Erą Chrześciańską 167. na tryumf do Rzymu prowadzony, w niewoli życia dokonywa z młodszym Synem swoim Alexandrem, bo syn starszy Filip otrzymał wolność. Bawił się on zrazu tokarstwem w Rzymie: gdy potem piękne iego pisanie postrzeżono, wzięty był od rzeźmiosta na Pisarstwo. Macedonią z woli Sénatu wolną ogłoszoną z obowiązkiem płacenia coroczney daniny sto taléntów, w Prowincyą potem Rzymską obroconą została, gdy Metellus hetmán Rzymski wziął w niewolą nieiakiego Andryska, który przywłaszczyszcy sobie imię Filipa, synem Perseusza i Królem się Macedońskim głosił.

R. p. E.
Chr. 190.

R. p. E.
Chr. 148.

IX. UPÁDEK RZECZYPOSPOLITEY ACHEYSKIEY i ZBURZENIE KORYNTU.

Zaraz po otrzymaném zwycięztwie nad Filipem Rzymianie zaczęli się głosić obrońcami wolności Greków. Flaminiusz pod czas igrzysk Jstmickich obwieścić przez woźnego rozkázal, iż z woli Sénatu i Ludu Rzymskiego, wszystkie miasta Greckie mają zostawać przy niepodległości, rzą-

rzędzie, i dawnych Prawach. Wyrazić niepodobną iaką radość, iakie wielbię-
niã Hetmana i Narodu Rzymskiego, iakie wdzięczne okrzyki nastąpiły, po usłyszaniu tak pochlebnego wyroku. Bra-
li Grecy za wspianość i wielkomyślność postępek tén, który był raczej skutkiem polityki Rzymian, chcących do tego stanu przywieść Rzeczypospolitę Greckie, iżby nie tak iuz łatwo łączyć się w jedno mogły. Wszakże iawniey potem dali oni poznać zamysły swoje o podbiciu całej Grecyi, gdy, pokonawszy Perseusza, i Macedoniã zawoiowawszy, osłabili Greków własnemi ich siłami: podniecali namyślnie między miastami spory, i swoię powagę do ich zaspokoienia wdawali, uymowali względami i dobrodziejstwami zdańniejszym do zamiarów swoich Osoby, a tэм samém zdráyców po miastach utrzymywali.

Nie mogli uniknąć Grecy przygotowanego zdawna upadku. Lacedemonczykowie długą z Acheyczykami wojną wyniszczeni, i wciąż kilku samowládców iarżmo dźwigający, zdawali się iuz u-
sposobionymi byđź do niewoli. Atén-
czykowie sami przez się bezsilni, a sprzymierzeńców nie mający, iuz nie wielkiemi czynami, iak dawniey, ale miękkością, zbytkiem i pochlebstwami głośni byli. Gdzie przedtem wymowa Demostenesa budziła zasypiających nad własną wolnością Greków; tam iuz tylko wyroki pełne podłości ogłaszano. Sami ieszcze Acheyczykowie odważyli się utrzy-

utrzymywać resztę dawney niepodległości. Po śmierci Aratusa hetmanit sprzymierzonymi ich siłami Filopemen, nazwany ostatnim z Greków, że po nim, iakby iuz wysilonã Grecyã, żadnego meża godnego siebie nie wydała. Pomnożył on znacznie swoiemi zwycięztwami chwagę i potęgę związku Acheyskiego; ale następcy po nim na náywyższym Rzeczypospolitéy urzędzie, przyspieszyli upadek Greków.

Zacęły podeyrrzane byđź Rzymianóm siły Acheyskie, a ieszcze bardziey gorliwe Obywatelów do wolności Oyczy-
stey przywiązanié. Pozoru więc tylko czekali do pogrzebięcia tей Rzeczypospolitéy. Na fałszywé oskarżenie przez Kallikratesa i Andronidę, dwóch Greczynów stronie Rzymskiey zupełnie zaprzędanych, więcéy tysiąca náyzacniejszych i náy pocziwszych Acheyczyków, odebrali rozkáz stawięcia się w Rzymie i odpowiedzięcia przed Sénatém na zarzut, iż Macedonczyków przeciwko Rzeczypospolitéy Rzymskiey sprzyiali. Tam stanawszy ani słuchanymi, ani sadzonymi nie byli, ale natychmiast rozestani po różnych miasteczkach Włoskich niby na wygnanie, zostali. Był to śmiertelny cios dla wolności Acheyczyków, którym przez tén sposób odięto náydzadniejszych do bronięcia Oyczyzny Obywatelów. Po siedmnaśtu leciech niewoli pozwolono wygnańcom powrócić do Kraiu swęgo: ale zaledwo trzysta z tego pozwolenia korzystać mogło, bo in-

si z głodu, nędzy, i smutku poumierali. Sławny Polibiusz, (o którym czytamy następującą notę), znajdując się także w liczbie wygnańców, przez naukę i przymioty swoje, poważany był od najpierwszych Senatu Rzymskiego Osób, i do uwolnienia ziómków swoich nąwyięcy się przyczynił.

Zaięta powszechnie przeciwko Rzymianóm nienawiść, wzmogła się daleko bardziej, kiedy Senát przez Postów swoich nakazał Acheyczyków, ażeby *Spartę*, *Korynt*, *Argos*, i insze jeszcze miasta, które w początkach nie składały jedného z Rzeczpospolitą ciała, od związku swojego oddalili. Gdy rozkazowi temu nieposłuszni, jeszcze i Postów znieważyli, wojnę im Lud Rzymski wydał. Metellus uspokoiwszy rozruchy Macedońskie, wszedł do Peloponezu z półkami, i znaczne zwycięstwo nad związkowemi otrzymał: ale przysłany z Rzymu hetmanem Mummiiusz wydarł mu chwale zupełnego podbicia *Achaii*.

Konsul ten z prostotą obyczajów i nieznaomością tych kunsztów, które miały siedlisko w Grecyi, łączący przymioty wielkiego wojownika, pokonał snadno sprzymierzeńców Acheyskich, a Korynt żołnierzóm na rabunek, i płomińóm na pożar wydał. J tak stolica ta *Achaii*, która przedzielała dwa morza, która nazywała się kluczem z jedney strony, a z drugiey ścianą Peloponezu, która była siedliskiem nąydoskonalszego malarstwa, sycerstwa, i inszych kunsztów

R. p. E.
Chr. 146.

szków, w perzynę obróconą, a w popiołach ięy wolność Greków na zawsze zagrzebaną została. Mummiiusz podług rozkazów od Senatu wziętych, mury i twierdze Koryntu zwałił, rządy gminne po wszystkich miastach poznośli, i całą Grecyą zamienił w Prowincyą Rzymską, pod imieniem *Achaii*. Wielki ten przypadek zdarzył się w roku przed Erą Chrześcijańską 146.

Zdobycz niezmierną w różnych kosztownych sprzętach, a oobliwie w nąyrzadszych posągach i malowaniach, dostała się Rzymianóm. Ale ci na ów czas tylko w rzemieśle woieniém, w polityce, i w rolnictwie ćwiczeni, nie umieli szacować tych cudów geniuszu Greckiego. Żołnierze Rzymscy w oczach Polibiusza (e) na nąykosztowniejszym przez

E Arysty-

(e) Polibiusz zostawszy w Rzymie, przywiązał się do Synów Paula Emiliusza, z których iedén do Fabiuszów, drugi do Scypionów domu przysposobiéni byli. Znajdując się w woysku Rzymskim w czasie wojny Acheyskiey, był świadkiem zburzenia Koryntu i upadku swoiey Oyczyzny. Aratusa i Filopemena posagi, o których zrzucenie nastawali mocno niektórzy z Rzymian, zostały się nienaruszoné, gdy Polibiusz pamiętkę tych wielkich mężów mocą wymowy swoiey przeciwko potwarcom obronił. Wyznaczony do urzędzenia niektórych miast, zlécenię to wykonał z równém ukonténtowaniem tak Senatu Rzymskiego, jak samychże Acheyczyków, którzy między innémj posągami wystawili mu iedén z takim napisem: *Pamiętkę Polibiusza, który pocieszył przynąymnię Achaią w jey niezszczęściu, kiedy, rad iego zaniedbawszy, ocaloną już bydz nie mogła,*

Arystydesa (f) malowanym obrazie w kości grali, który potem chętnie zamiénili za stólik wygodniejszy do graniá. Sám nawet Hetman Mummius wydał swoje nieznaíomość, gdy odwożącym do Rzymu zabrane w Koryncie obrazy i posągi, odgrázał, że jeżeli się którą sztuką zepsuie, albo zginie, będą musieli nową taką na to miejsce kosztem własnym przystawić. *Velleius Paterculus* wyliczając to trostwa, które Rządzczy Rzymscy od tego czasu po Prowincyach czynili, dla przyozdobienia domów swoich náyprzedniejszemi w snycerstwie i w malarstwie sztukami, mówi: że prostota Mummiusza nierównie była szczęśliwszą i żądańszą, niżeli późniejszych wieków wykwinność.

ROZ-

(f) Arystydes malarz, rodém Tebańczyk, był współczesnym Apellesa. Według podania, on pierwszy odważył się udawać farbami uczucia i poruszenia duszy. Obraz, o którym tu mowa, wyrázał Bachusa, sposobem tak doskonałym, że pospolicie o dziełach náyprzedniejszych mówiono: *toiest tak piękne, iak Bachus Arystydesa*. Kiedy zdobyczy niektóre Koryntu publicznie sprzedawano; Attal, Król Pergamu ofiarował za rzeczony obraz sześć kroć sto tysięcy sestercyów, toiest około dwóchkroć sto tysięcy Złotyeh Polskich. Mummiusz zdziwiony podaniem tak wielkiego summy, rozumiał, że w obrazie tym moc iakás ukrytá znáydnie się, i kazał go zachować do Rzymu, gdzie w Kościele Cerery był umieszczony. Strabon pisze, iż miał szczęście widzieć go ieszcze w téy Świątyni, niżeli ogniem treńunkowym zgorzała.

Dzieie Greków w przeciagu lát 119. od Epoki zburzenia Koryntu, do czasów spokojnego panowania Augusta Césarza, toiest od roku 146. do roku 27. przed Erą Chrześciańską.

W okresie tego ostatniego wieku Rzymianie mało uczynili odmiany w rządach i prawach Miast Greckich. Przestając na roczny daninie, którą im Grecy placili; sprawowali náywyższą u nich zwierzchność przez swojego Pretora, którego tam każdego roku wysyłali, albo na dalszy czas potwierdzali. Rząd dosyć łagodny, ile dla Kraiu, tak wiela wojnami wyniszczonego, utrzymał Grecyą w spokojnym postuszeństwie Państwu Rzymskiemu, aż do czasów Mitrydata Króla Pontu (g), który odważył się pokazać światu, że był i miał byđz na zawsze nieprzyjacielem Rzymu.

Wiele miast Greckich, iakby na dané hasło do odzyskania wolności, wzięto się do oręża. Ale za wkroczeniem wojsk Rzymskich, wszystkie do podległości

Ez

wróci-

(g) *Velleius Paterculus* o Mitrydacie tak mówi: *Vir neque silendus, neque dicendus sine cura; bello acerrimus, virtute eximius aliquando fortuna, semper animo maximus; consiliis dux; miles manu; odio in Romanos Annibal.*

wrócili. Ateny tylko, chociaż z niemi Lud Rzymski nąfaskawiey się obszedł, po zburzeniu Koryntu, bo ie przy dawnym rządzie zostawił, nie chciały odstąpić związku z Mitrydatem, do którego wciągnione były przez Filozofa Arystyona. Człowiek ten przez udawanie pogardy urzędów i bogactw wynieść się i z bogactw pragnący, zniósłszy się tajemnie z Archelauszem wodzém Mitrydata, sobie samowładztwo w Atenach przywłaszczył, a ziómków swoich namówił do wojny, którą się ostatniem nieszczęściem tego miasta skończyła.

Hetman Rzymski Sylla, mając złeconą sobie wojnę przeciwko Królowi Pontu, postanowił dobywać Aten. Bronił miasta Arystyon, portu Pireyskiego Archelaus. Równé było z obudwóch strón męstwo, i Rzymian w dobywaniu i obleżonych w bronieniu się. Sylla nie mając dosyć potrzebnego do machin wojennych drzewa, lasy i gaie poświęcone powycinawszy, nie przepuścił nawet najpiękniejszym ogrodóm, które Akademią i Liceum zdobyły. Gdy mu w skarbie wojskowym pieniędzy nie starczyło, a strona Maryusza i Cynny w Rzymie iemu przeciwna nie dozwoliła na postanie nowych posiłków; był przymuszonym zrabować skarbcę Kościołów niektórych, mianowicie Appolina w Delfach (h) i

Eskula-

(h) Skarbów tych zawsze mianych za święte, ani Flaminiusz, ani Paulus Emilius, ani insi Hetman Rzymscy nigdy ruszyć nie

Eskulapiiusza w Epidaurze. Zabrané stamtąd bogactwa przetopione i przebite były na pieniądze, zwané monetą Lukullusa, od nazwiska Kwestora Syllowego.

Po długim i przykrém obleżeniu, po wielu z oboiędzy strony pracach i stratach, wziął Sylla szturmem Ateny, które na rabunek i rozpustę żołnierstwu wydał. Arystyon, i wszyscy samowładztwa iego pomocnicy, z rozkazu Sylli zamordowani zostali. Miasto od pożaru zachowane, a Obywatele, którzy od miecza nieprzyjacielskiego ocaleli, z łaski zwycięzcy odzyskali dawne swobody. (i) Archelausz broniwszy się mężnie w Porcie Pireyskim, gdy już nie miał żadney nadziei utrzymania się, ani posiłków dostania, wojsko przy-

na-

śmieli. Sylla potrzebą przyciśniony, wyprawił Greczyna nazwiskiem *Caphis*, z listem do Amfiktyonów, prosząc o wydanie bogactw Kościoła Delfickiego, i obiecując jak nąuroczyściéy, że odda Appollinowi to wszystko, co teraz wzięcie chce sposobem pożyczanym. Greczyn list oddawszy, doradził Amfiktyonóm, aby się zapytało Bożyszczu. Nie wydało to żadney odpowiedzi, ale tylko dzwięk lutni Appollina słyszany był w Świątyni. Gdy Greczyn doniósł o tym cudzie Hetmanowi Rzymskiemu, on śmiejąc się z prostoty i fałtowości iego, odpisał: że muzyka nie jest znakiem nieukonténtowania, ale i owszém radości wyrazem: a zatem kazał zabrać wszystkie bogactwa, upewniając, iż rzecz miłą Appollinowi uczyni.

(i) W zdobyczach Aténskich, wziął dla siebie Sylla Bibliotekę *Apellikona*, bogatego i uczonego Aténczyka, i onę do Rzymu przewiózł. Między inszemi xięgami znajdowały się w niéy wszystkie dzieła *Arystotelesa*.

najmniey do Mitrydata uprowadził.

Mitrydat przez Syllę a potem Lukullusa, Pompeiusza, hetmanów Rzymskich kilkakrotnie pobity, ale klęskami odniesionemi rozjątrząny raczey niż pogneębiony, ieszcze nie przestawał myśleć o uwolnieniu Grecyi, o przeniesieniu wojny do Włoch, o zepsowaniu nawet sameyże Stolicy Rzymian. Ale zdradzony od własnego syna Farnacesa, odstąpiony od woyska zależnionego tyłą niebezpieczeństwami na które miał go narażać, stracił wszelką nadzieję: a bojąc się, żeby w ręce Rzymianóm nie wpadł, gdy wziętą dobrowolnie trucizną życia dokończyć nie mógł, zelazem dokończył.

Dobycie Aten, odniesione nad Mitrydatem zwycięztwa, a nade wszystko śmierć samegoż Mitrydata zabezpieczyły Rzymianóm panowanie nad Grecyą. Wszystkie iey miasta zachowały zupełną spokoynność do czasów domowey wojny między Juliuszem i Pompeiuszem, w której Ateny do strony się drugiego przywiązały. Zwycięzca Cezar łaskawiey się z tém miastem obszedł, nad spodziwanie samychże Obywatelów, mówiąc: że przewinienie to naprzeciw sobie daruie żyjącym, przez wzgląd i poważanie dla umarłych. Wszakże potem ciż Aténicykowie wystawili posagi Brutusowi i Kasjuszowi Zabójcóm Cezara. Przyłączyli się znowu do strony Antoniusza po bitwie przy mieście Filippach: a po zwycięztwie Akcyackim Augustowi wszelkie dowody podległości dawali.

Monarcha ten po zakończonych wojnach

nach domowych obiawszy panowanie nad Państwem Rzymskiem, wyznaczył Roku 27. przed Erą Chrześcijańską trzech Pretorów do rządzenia całej Grecyi i zabezpieczenia iey spokoyności, czyli raczey niewoli, z której się iuż nigdy potem nie wydobyła. Ateny jednak potrafiły dochować ieszcze długo starożytney chwály, ponieważ zwycięzców swoich woiować tylko umiejących myśleć uczyły (k)

Tak szły odmiany, których doznała Grecyá do czasów panowania Oktawiana Augusta. Neron Césarz przywrócił dawne swobody Greków, i podatek przez nich opłacany na Sardynią w ostatnich czasach zawoiowaną, nałożył. Wespazyán zniósł Ustawę Nerona, mówiąc: że Grecy nie umieli bydź wolnymi. Jnni Césarze podług różnych skłonności swoich, głaskali albo uciskali Greków. Po

(k) Gdy w roku 155. przed Erą Chrześcijańską Aténicykowie wyprawili do Rzymu w poselstwie trzech Filozofów: *Karneadesa*, *Dyogenea* i *Krytolausa*; Mowy i rozumowania tych Mędrców sprawiły nadzwyczajne uczucie w umysłach, zwłaszcza młodzieży Rzymskiej, dla której nowemi wcale były Greckiey Filozofie powaby. Kato Cenzor postrzegłszy w Ziomkach swoich to do Filozofów przywiązanie, obawiał się, aby nie nastąpiło w Rzeczypospolitey zaniedbania ćwiczeń wojennych, gdy się młodzież do nauk udá: radził przeto, aby iak náypredzey Posłów Greckich odprawić, i wszystkich Filozofów, którzyby się w mieście znáydowali wypędzić. Wszakże od tego czasu Rzymianie do Aten na nauki iędzili i tam się w Filozofii osobiłwie i w Wymowie doskonalić zaczęli.

Po przeniesieniu Stolicy Państwa Rzymskiego z Rzymu do Bizancjum, a osobliwie po rozdzieleniu Monarchii na Zachodnią i Wschodnią; Grecyá niezliczonym nieszcześliwościami podlegała. Najeżdżana, rabowana, niszczone od rozmaitych Narodów, nakoniec w początkach czternástego wieku stała się łupem potęgi Ottomańskiej, pod iarzmem której podziśdzien łącząc, wystawiła oczóm Kraie po większey części pusté, Narody w niewoli, ciemnościach, i zabobonności pogrążone, tam, gdzie przedtem nąwolniysi i nayoświećsi Obywatele mieszkali.

ROZDZIAŁ VI.

O Rządzie i Prawach Rzeczypospolitej Spartańskiej.

Wszystkich Narodów Greckich rząd był naprzód iednowładny, iako zwyczajnie w Państwach nowo zakładanych: rząd podobno w świecie nąydawniejszy, a na podobieństwo oycowskiej powągi, na wzór owéy słodkiej i umiarkowanej władzy, iaką rodzice nad własnymi dziećmi sprawowali, utworzony. Wszakże z czasem przewodzenie Monarchów nad ludem, wzniciło w umysłach żywą chęć wolności, i na obalinach iednowładztwa wprowadziło do całej powszechnie Grecyi, samę Macedonią wyjąwszy, rządy gminné, lubo nieiednakowo ułożone, bo

stó.

stósownie do charakteru i geniuszu każdego narodu. Trafiáło się iednak i w tych Rzeczachpospolitych, że dumni niektórzy Obywatele przywłaszczali sobie udzielną władzę: a tacy u wszystkich Greków znieprawidzeni byli, pod nazwiskiem tyránów, który wyraz w początkach Królów znaczący, i dawany przedtem prawnie panującym Monarchóm oznaczać począł niegodziwych tych przywłaszcziciólów.

Rozlicznę Grecyi Narody, lubo niby zupełnie oddzielne, prawami i obyczajami odmiénne; przecięż przez długi czas iedno skłádały ciało, węzłem całości pospolitej złączone, równym wolności i chwály duchem ożywione, a zatém straszne ogromné Persów potędze. Ale potém za wzaiemném wyniszczeniem się przez wojny domowe, z ambicy i ządności wszczęté, za powszechném prawie obyczajów zepsuciem, i zbawienych praw zaniedbaniem, Macedończykóm naprzód podlegać przymuszone, poszły nakoniec w wspólne z jnszemi Narodami poddaństwo Państwu Rzymskiemu.

Że między miastami Greckimi nąysławniejsze były, Sparta i Ateny; o Rządzie i Prawodawctwie ich wiadomość mieć należy.

Naprawa rządów Sparty była dziełem Likurga Syna Eunoma, iednego z Królów Lacedemońskich. Wezwany on do tronu po śmierci Polidekta starszego brata swojego, rządził mądrze i sprawiedliwie. Ale gdy Królowa wdowa brzemieną

na zostawioná, powiła syna; Likurg mu chętnie berła ustąpił, a sám się na zwiedzienie obcych Kraiów udał. Pełen wielkiego zamysłu poprawienia rządów Ojczyźnych, w podrózach swoich uważał pilnie każdego Narodu ustawy, i miarkował co się zgodzić mogło z położeniem kraiu i z skłonnościami ziómków jego.

W przeciagu tym Sparta skołataná ustawicznými wáłkami, władzy Królów z swobodami ludu, poczęła żądać Wybawiciela. Szły kilkokrotne Poselstwa do Likurga, aby przybywał na ratunek Ojczyźnie. Żądany równie od Królów iak od Obywatelów pośrednik przybył doskonale usposobiony, do uczynienia pożytecznej odmiany; przybył właśnie w najlepszą porę do wprowadzenia nowego prawodawctwa, które i prawodawcy nieśmiertelne imię zjednało (1) i Spartańskiego Narodu szczęśliwość i chwałę zabezpieczyło.

A naprzód co się tycze tronu między dwoma familijami od Herkulesa idacemi zdawna dzielonego, znał dobrze Likurg, iż ta królowania kolę, była główniejszym źródłem nieszczęść powszechnych; ale się obawiał, ażeby uchylając prawo

(1) W liczbie chwalebnych i pożytecznych wielce Práv Likurga mieściły się niektóre Ustawy ohydne bardzo i z prawem przyrodzonym niezgodne, iakoto 1mo kradzież, byle ostrożná zdo zabiłanie dzieci ułomnych lub nieurodzivych 3tio Wolność nieograniczoná obchodzenia się okrutnego z niewolnikami, i zabiłania ich nawet bez żadnego sądu &c.

iednej familii, nie dał przyczyny większemu ziemu. Przeształ więc na tém, iż zostawiając obu familiiom, wszystkie tronu ozdoby, władzą królowania określił iedynie do spraw religii i do prowadzenia wojny. Ustanowił Senát, magistraturę między Królami a gminem pośredniczą. Zgromadzenie to ze dwudziestu ósmiu Gerontów czyli Senatorów złożone, posiadało náywyższą powagę w sprawach rządowych, przestrzegało oraz ustaw tych, które władzą Królów i gminu graniczyły.

Równy podział gruntów i majątków, jest drugim ustanowieniem Likurga, daleko od pierwszego śmielszem, nie mniey iednak szczęśliwie do skutku przyprowadzonym. Mądry ten prawodawca zapobiegając chciwości, przepychowi, ubóstwu, i inszym Rzeczypospolitey zarazóm, wmówił w obywatelów wszystkich, iż majątki swoje złożyli do wspólnego zbioru, z którego dopiero równy między niemi nastąpił podział. Ustanowienie stołów publicznych zagrodiło miękkości i zbytkowi. Nikomu nie wolno było iedź u siebie, wyjąwszy przypadek choroby. Królowie nawet obowiązani byli razem z Obywatelami do stołu siadać i iednychże z nimi potraw używać. Wszystkie stoły były od piętnastu osób, z których każda co miesiąc czyniła wyznaczoną składkę na swoje wyżywienie. Będąc szkołami wstrzemięźliwości, i trzeźwości, dostarczały oraz, iako mówi Xenofon drogiego pokarmu sercóm i umysłóm. Rozmowy tam prowadzone

dzone do tego iedynie źmierzały, ażeby młodych Spartańczyków do cnoty, męż-twa, i dobrych obyczajów zachęcać. Mieszkania i domy Spartańskie wszędy iednakową ukazywały prostotę. Suknie wszystkie iednym kroiem i z jednéyże wełny, były robione. Rolnictwo i rzę-miosła istotnie do potrzeb Obywatelskich służące, Jlotóm niewolnikóm do sprawowania były poruczone; kunszta wszelkie na zawsze z Kraiu wygnane; muzyka tylko i Poezya cierpiane, ale z obo-wiazkiem podlegania dozorowi zwierzchności Narodowey.

Wypędziwszy Prawodawca zbytek i chciwość z Sparty, chciał uprzatnać samę nawet ponetę bogactw. Wiec na mieyscę złota i srebra, wprowadził monetę żelazną, nader ciężką, i bardzo małego szacunku. Kruszec tén w oczach cudzoziemca nikczemny, nie mógł mieć biegu, iako tylko w samym obrębie Sparty.

Miała Lakonia dosyć znaczną z strony morza obszerność, a przez to i sposobność do handlu: ale iey zabroniona żegluga, zasypane porty i podróże do obcych Kraiów surowo zakázane były. Chciał tym sposobem Likurg usunąć Spartańczyków od wszelkiego z postronnemi narodami związku, bojąc się, ażeby gdy się napatrzą cudzoziemskiego zbytku, nie poczytali swoięgo prawodawstwa za na-zbyt surowe, i iego sobie nie zmierzili.

Nie można się było spodzięwać, ażeby tak ostre ustawy długo zachowywane byđ mogły, tylko wczesnie młodzież do

szanowania ich wprawiając. W tym wzglę-dzie, wychowanie dzieci poczytał Li-kurg za nayważniejszą Rzeczypospoli-tęy sprawę. Przepisał publiczną, a tę iednostayną dla wszystkich Edukacyą, któ-ręy zamiarem było wdrażać młodych Spar-tańczyków zaraz od dzieciństwa do oby-watelskięy równości, do życia skromné-go, ostrego, i pracowitego, słowem do wszystkich cnót nayrządszych, które iak-by nałogięm i charakterem były narodu Spartańskiego. Baczny Prawodawca, aż na początkowe dzieci pielęgowanie, od którego wiele na dalszy czas zawisło, nie poczytał za drobnosć przepisać nawet dla matek i piastunek ustawy. Zaraz od uro-dzenia powinny były przyzyciane bydź dzieci, do powolności i postuszeństwa, hartowane do pracy, niewygód i nie-wczasów, przyuczane oswaiac się ze sa-motnością, i nie lękać się w cięmnościach. W siódmym roku brano ię do Szkół pu-blicznych, gdzie dla wszystkich stół, o-dzięnie, i pomieszkanie były iednakowe. Bieganie, pływanię, skakanię, pasowanię się, cięrpliwe wytrzymywanię razów i bólu, słowem rozmaite ćwiczeniá, cia-łu skłádność i moc, a członkóm zręczność i giętosć daiące, były zwyczajnemi ich igrzyskami i zabawami.

Co się tycze instrukcyi, nauki Spar-tańczyków, ograniczały się obrębami samęy potrzeby. Uczyli się naprzód poznawać, szanować i pełnić obowiązki religii. Prawdy moralne i prawidła spra-wiedliwosci, w młode umysły wrzące,

rozsądek ich prostować do krótkiego i zwięzłego myśli swoich wyrażenia wprawiać, było wszystką publicznych Nauczycielów pracą i powinnością. Miłość Ojczyzny do ostatniego stopnia u Spartańczyków posunięta, skutkiem była przekonania w dzieciństwie zaraz zawziętego, iż każdy Obywatel winien jest całego siebie kraiovi własnemu poświęcać. Przekonani to równie płci żeńskiej iak męskiej było pospolite. Przeistoczeni z ludzi w bohaterów Spartańczykowie, szli na wojnę zwyciężyć albo zginąć: bo pozostałych po przegranej spotykała niesława. Stąd jest, że Matki Spartańskie idącym na wyprawę wojenną synom zalecały, ażeby powracali do domu z puklérzami lub na puklérzach: że odbierając wiadomość o ich śmierci, z spokojnością, owszem z chlubą mówity: niepocośmy innego synów naszych wydały na świat, tylko ażeby umieli ginąć za Ojczyznę: że po nieszczęśliwéj potyczce, matki zabitych żołnierzy wieszowały sobie wzajemnie, i dzięki Bogóm czynity, iż synowie ich wykonali swoją powinność, gdy insze w nieukoionym żalu zostawały, że toż samo szczęście nie spotkało ich synów.

Wprowadzenie do Sparty prawodawctwa tak ostrego, i uskutkowanie odmiany ledwo podobnej, przypisać należy zdarzonym szczęśliwie okolicznościóm i geniuszowi Likurga umiejącego z nich korzystać. Że toż prawodawctwo wciąż przez wieków kilka utrzymywało się ze sta-

stawa i uszczęśliwieniem Sparty; było to skutkiem ustaw o wychowaniu młodzieży przepisanych. Do karności, do postuszeństwa, do zachowania praw, do równości obywatelskiej, do skromnego i oszczędnego życia, do pracy, do cierpliwości, do męstwa, do miłości Ojczyzny z młodu zaraz przyzwyczajany Spartańczyk, nie mógł się nigdy wyzuc z tych nałogów, ile że w całym zyciu swoim nie czynił i nie widział nic innego, tylko toż samo, co w pierwszych początkach swojego wychowania.

Szrodek ten był nie równie pewniejszy do zabezpieczenia trwałości prawóm Likurga; niżeli przysięga, którą obowiązali Ziómków swoich, iż w ustawach jego żadnej odmiany nie uczynią, dopókiy nie powrócił z Delfów, gdzie się miał poradzić Bóstwa o niekórych ieszcze okolicznościach swojego prawodawstwa. Zyskawszy wyrok Appollina, iż Sparta póty szczęśliwą i kwitnącą będzie, póki opisanych przez niego praw nie odstąpi; posłał go Ziómków swoim, a sám iakby już wyręczywszy się Ojczyźnie z przyiętych ku niéy obowiązków, przez dobrowolné odmówienie sobie pokarmu, życia dokończył: nawet przed śmiercią upraszał przytomnych przyjaciół, ażeby popioły jego w morze były wrzucone, aby znać Lecedemonczykowie dostawszy ich, nie sądzili się uwolnionemi od przysięgi.

Prawodawctwo Likurga przez pięć blisko wieków nienaruszenie kwitnęło w Spar-

w Sparcie, za świadectwem Plutarcha, który ustanowienia Eforów (†) nie pożytuje za odmianę rządu, ale je raczej nazywa objaśnieniem myśli prawodawcy. Nazwisko tych urzędników znaczyło dozorców czyli stróżów całości praw, rządu, i swobód, Królóm, Senatowi, i gminowi służących. Mianowanemi byli od pospólstwa i z pospólstwa. Liczba ich pięciu, urządowanie roczne było. Władza z razu ściśnioną, z czasem szerzyć się, i na stronę gminu przewagę zwierzchności rządowej czynić poczęła. Nakoniec przywłaszczyli sobie moc więzięcia, a nawet na śmierć skazywania Królów (m)

Właściwie mówiąc, Sparta była nieiako obozem, gdy się tam wszyscy obywatele iedynie do rzemiosła wojennego sposobili. Nawykawszy do ostręgo i pracowitego życia w czasie pokoju, wojnę poczytywali za spoczynek. Ale Likurg tylko na obronę własney Oyczyzny chciał ich

(†) Z rozmaitych zdań względem czasu ustanowienia Eforów náybliższe do prawdy iest to, które je kładzie pod panowaniem Królów *Teopompa* i *Polidora*, toiest w sto przeszło lat po śmierci Likurga.

(m) Ustanowienie Eforów poty było Sparcie pożyteczne; poki ci Urzędnicy trzymali się w obrębach sobie przepisanych. Szkodliwem zaś bydź musiało; kiedy granice powagi swoiey przestąpili. Z tego przykadu i wielu inszych, a mianowicie z gminnych w Rzymie Trybunów poznać można: iż náylepsze w Rządach ustanowienia na złe z czasem wychodzą, kiedy źle użyte bywają,

ich mieć uzbroionemi. Daleki od chęci podbiiania, na tém chwiałę Sparty założył; ażeby i sama była wolną, i innym Narodóm wolność zachowywała. Poki Spartańczykowie tchnęli tego prawodawstwa duchem, mieli wielkie między Grekami poważenie; ale gdy ambicya i podbiiania chciwość stała się namiętnością Narodu, nie mogąc przy swoim ubóstwie na dalekie i kosztowne wojny wystarczyć, poczęli szacować złoto i srebro, a chciwość posiadania tych kruszców, była początkiem zepsucia obywatelów.

Lizander zwyciężywszy Atęńczyków i miasta ich dobywszy, zabranę tam skarby przywiózł do Sparty. Znaleźli się Obywatele nie tknięci ieszcze zarazą bogactw, którzy nowość tę za gwałt prawóm Likurga poczytali, i głośno przepowiadać odważyli się, iż błyszczące te kruszce sprowadzą wnet do kraiu powszechné ubóstwo każąc obyczaje, które dotąd náydroższém były Spartańczyka bogactwem. Eforowie sprawę tę poddali wyrokowi Senatu, który nie śmiejąc gwałcić iawnie prawa Likurga, ani też chcąc się pozbydź zyskanych skarbów, wyrzekł: iż złoto i srebro może bydź użyte na potrzeby powszechné, ale oraz karę śmierci przydát na Obywatela, któryby w szczególności odważył się drogje te kruszce posiadać. Mniemáł Senat, że wybiegiem tym, usunie zarazę chciwości. Jakoż znalazł się wkrótce Obywatel nazwiskiem *Thorax*, Lizandra przyiáciel, u

5. OPISANIE GEOGRAFICZNE

którego znaczną pieniędzy sumę znaleziono. Skarany wprawdzie śmiercią przestępca, ale powtarzane zakazy i karania nie mogły już złęgo uleczyć. Agzylausz nawet zastęgiwaną w całym życiu i nabytą sławę skaził ościwością przy ostatku dni swoich, gdy przybywszy na pomoc Tachosowi Królowi Egiptu, złączył się potem z Nektanabisem synowcem zbuntowanym przeciwko Strylowi, gdy mu ten większą pieniędzy sumę ofiarował.

Mimo skazienie obyczajów przez zagraniczne złoto, jeszcze Spartańczykowie, zachowali jakożkolwiek miłość Ojczyzny i rządu krajowego, póki się utrzymywał dawny gruntów podział. Ale i ten naprzód wielokrotnymi bezprawiami nadwreżony, zupełnie potem zniszczony został za ustanowieniem przez Epidakta Efora prawem, ażeby każdemu Obywatelowi wolno było swój majątek sprzedać lub darować. Wywrócony wnet został cały układ rządu, podkopana najmocniejszą jego zasada równość, przeszły majątki w ręce drobnych Obywateli liczby, która zbytkiem, przepychem i miękkością tłumiła do reszty pamięć praw Likurga, już nie inaczej wspominanych, tylko z przyganą zbyteczną ich ostrości. Tym czasem mnóstwo Obywateli do ostatniego ubóstwa przywiedzionych, częścią uchodzić z Kraju musieli, częścią zamięszek tylko domowych do ulepszenia losu swojego żądali. Król Agis, trzeci tego nazwiska, wspólnie

z Leonidą panując, przedsięwziął znieść bezprawia, a dawne obyczaje i prawa Likurga przywrócić. Wszystką prawie młodzież sprzyiała jego zamysłóm; ale starzy Spartańczykowie, którzy osiwiawszy w zbytkach i w miękkości wzdrygali się na samo wspomnienie Likurga, położyli niezwyciężoną przedsięwzięciu temu zawadę. Nieszczęśliwy Agis na śmierć od Eforów skazany, został ofiarą swojej o dobro Ojczyzny gorliwości. A Sparta za utratą praw i obyczajów pozbawioną dawnej sławy, domowym naprzód Tyranóm podlegać, a potem iarżmo Rzymskie przyjąć musiała.

ROZDZIAŁ VII.

O Rządzie i Prawach Rzeczypospolitey Ateńskiej.

Po śmierci Króla Kodrusa który życie swoje za Ojczyznę poświęcił, Ateńczykowie zniósłszy Królewską dostojność, samego Jowisza Królem swoim ogłosili. Odtąd zaczął się w Atenach rząd gminny, a najwyższe urządowanie zostawało przy Archontach, zrazu do śmierci, potem do dziesięciu lat, nakoniec do roku tylko obieranych.

Drakon za Prawodawcę od Ateńczyków uproszony, źle dopełnił powszechnego oczekiwania. Nie ulepszył on w niczem rządu krajowego, a ustawy jego

nazbyt surowe, różnicy między lekkimi przestępstwami, a wielkimi zbrodniami nie czyniąc, nie mogły się utrzymać, i samem nieusuknowaniem wkrótce upadły.

Obrócono zatem na Solona oczy, i ednego z nąymędrszych wieku owęgo mężów (n). Zgodzili się na niego łatwo

wszy-

(n) Siędmu Mędrców liczyła Starożytność. Nazwisko to znaczyło w owym czasie mężów w nauce moralnej i prawodawczych nąybieglejszych. Jakoż wszyscy prawie siędmu byli prawodawcami swoich Kraów, albo nąywyższe urzędy w nich sprawowali. *Tales* rodem z *Miletu* w *Jonii*, porzuciwszy sprawy rządowe, udął się do *Filozofii*, i był założycielem Szkoły *Jonskiej*. *Chilon* *Spartaniec* sławny sprawiedliwym i oświeconem piastowaniem urzędu *Efora*, miał między maxymami swojemi i te, która na Kościele *Apollina* *Delfickiego* wyryto: *Znáy siebie samego: Pittacus* z *Mitylenu* miasta, *Wyspy Lesbos*, tak wielkie poważenie u *Ziómków* swoich pozyskał, że mu tron jednomyślnie, ofiarowali. Przepisał on zbawienné prawa swojej *Ojczyźnie*, zagruntował dobry porządek i spokojność powszechną, i złożył nątychmiast *Koronę*. *Bias* z *Pryeny*, miasta *Karyi*, poczytywał za nąydroższe bogactwa cnotę i naukę. Stąd jest, że uchodząc z miasta od nieprzyjaciół oblężonego, spytany za coby nic nie unosił; i owszém odpowiedział, wszystko z sobą unoszę. *Cleobulus* potomek *Herkulesa*, był rodem z *Lindy* miasta wyspy *Rodu*: rządził swoją *Ojczyznę* mądrze i chwalebnie. Między maxymami jego była i ta, iż należy dobrze czynić przyjaciółom, ażeby ich zachować, nieprzyjaciółom, ażeby ich sobie pozyskać. *Peryander* był rodem z *Koryntu*, gdzie nąywyższy urząd z chwałą sprawował. Na jego miejscu między siędmu mędrcami *Greckimi* kładą niektórzy *Mioną* rodem z *Lakonii*.

wszyscy majątni Obywatele, bo i on był bogatym; ubodzy, bo o sprawiedliwosci jego zupełné mieli przekonanie. Obrany jednóznodnie *Archontem* i władzą przyzwoitą nadany, przedsięwziął naprawę rządu, i ustanowienie nowego prawodawctwa.

A naprzód uchyliwszy wszystkie prawa *Drakona*, oprócz tych, które przeciwko *Mężobóycóm* były ustanowione, ogłosił wyrok znoszący wszystkie dlugi. Przywrócił tym sposobem wolność wielu Obywatelóm, którzy przez niemożność wyplacenia się, przymuszeni byli zaprzedać się w niewolę.

Urzędy *Rzeczypospolitey* i dostoięnstwa wszystkie zachował dla majątniejszych Obywatelów, których na trzy *Klasy*, podług majątku posiadanego, rozdzielił. *Klasę* czwartą składali Obywatele mniej majątni, rzemieślnicy i insi wszyscy pracą się i zarobkiem utrzymujący. Wszakże Obywatele téy ostatniey *Klasy*, mieli warowane sobie prawo głosowania w zgromadzeniach publicznych (o) w których stanowiono o wszystkich nąywalniejszych *Rzeczypospolitey* sprawach, obierano do urzędów, potwierdzano lub uchylono wyroki *Sądów*.

Wi-

(o) Zgromadzenia ludu zagaiane były modlitwami i ofiarami czynionemi *Bogóm* na uproszenie potrzebnego światła do obrad: łączono oraz następujące przekleństwo: Niech zginie z rodem swoim, przeklęty od *Bogów* ten, który mówi, czynić, albo myśleć będzie przeciwko dobru *Rzeczypospolitey*.

Widział Solon nieprzyzwoitości wyniknąć mogacé stąd, iż Obywatele ubożsi, których Klasa náylichnieszą była, tak wielkie mieli do Rzeczypospolitéy wpływanié. Chcąc więc zaradzić im, ilé możności, ustanowił Sénat ze czterechset naprzód, a potem z pięciuset Osób złożony. (p) Senatorowie ci roztrząsali wszystkie sprawy Rzeczypospolitéy; ale obradóm ich, Zgromadzenia gminu nadawały moc prawa. Dowcipnie ale mniey gruntownie (r) Anacharsys Filozof, przysganiając téy ustawie Solona, powiedział: iż Atény są jedynym w świecie krajem, w którym do mądrych obradowanié, do głupich stanowienié należy.

Are-

(p) Cztery pokolenia naprzód były w Aténach i z każdego wybierano stu Sénatorów: gdy potem Aténczykowie podzielili się na dziesięć pokoleń, każde z pomiędzy siebie mianowało pięćdziesiąt Osób do Sénatu.

(r) Jakikolwiek jest gmin, jest częścią Narodu swégo. A to, co wszystkich obowiązywać má, z wiadomością, i z wolą wszystkich bydz powinno. Gmin, w stołeczném zwłaszcza mieście, a mianowicie takim, iakié były Atény żyjący, a przez krajową Ustawę do obrad pospolitych przypuszczony, niesłusznie od Anacharsa nazwany jest głupim. Człowiek wielkich i okazałych nauk niémający, może mieć zdrowy rozum przyrodzony i czysty rozsądek z doświadczenia nabyty, na rozeznanié, czy Ustawa iaká pożyteczną jest lub szkodliwą Narodowi. Nigdy więc w własnym swoim interesie głupim bydz nie może. Jeżeli Sénat má więcéy nabytého swiata niżeli gmin; má téż więcéy skłonności i obrótu na uciemiężenié gminu. Trzeba więc tamy przeciwko iego przemocy. Tama lep-

Areopag czyli náywyższy Sąd Rzeczypospolitéy Aténskiéy, ustawą Solona, został do dównéy powági wrocony. Przydát mu i owszém Prawodawca władzy, oddając mu tłumaczenié praw, tudzież dozór nad rządém i obyczajami. Sąd ten składany był dawniéy z obywatelów mianych za náyppoczeiwszych. Solon przydát, ażeby zesli z urzędu Archontowie godnością tą byli zdobiéni. Mámy z podania Starożytności, iż nie było nic poważniejszego ani sprawiedliwszego nad to Zgromadzenié. Barbarzyńcy, a nawet i Rzymianie odsyłali niekiedy do iego wyroków trudniejszé i zbyt zakłané sprawy. Mieyscé, na którym Sędziowie ci zgromadzali się, był pagorek blizki Aténskiego Zamku, nazwany Areopag, czyli pagorek Marsa, że tam Mars sądzony był o zabóystwo Syna Neptuna.

Ponieważ obyczaje zabezpieczają trwałość rządu; dát baczność Prawodawca Aténski, na Edukacją młodzieży, lubo w odmiennym sposobie od Likurga. U Spartańczyków zabronioné było rolnictwo, handel, kunszt i rzemiosła. Wspólność majątków uwalniała nawet od gospodarstwa domowého, a zatem Spartańczykowie beczynnymi w téy mierze bydz musieli. Likurg zapobiegając zlym sku-

szá i z przyrodzeniém towarzystwa ludzkiego zgodniejszą bydz nie może, iako potwierdzenié lub odrzucenié przez gmin Ustawy Sénatorskiéy. Ustawa więc Solona nie była złą w tém znaczeniu, ażeby oświećeni ukladali wszelkie Prawo, a potwierdzál ié cały Naród.

skutkóm próżnowania, przepisał ćwiczenia zółnierskie za ustawiczną zabawę: jednaki sposób życia dla wszystkich obywatelów nazaczył; a nawet i náydrobnieysze życia prywatnego sprawy, ustawami określił.

W Atenskiéy Rzeczypospolitéy, przyodmiennym od Spartańskiego rządzie i prawodawctwie do geniusza i skłonności Narodu stósowanym próżnowanie byłoby nayszkodliwszą zarazą. Ubodzy Obywatele nie znaydujący w przemyśle i w pracy sposobu do życia, zakładaliby nadzieie swoje w zamiészaniach Kraiowych. Chciał więc Prawodawca, ażeby wszyscy zabawni byli. Prawem Solona syn wolnym był od obowiazku żywienia rodziców, którzyby go z młodu nie dali uczyć iakiego kunsztu, lub rzemiosła. I powinnością Areopagu było mieć dozór, i wiadomość, iakim sposobem utrzymuie się każdy Obywatel.

Kwitnęły w Atenach wszystkie rzemiosła, rękodzieła i kunszta, bo ie ożywiała wolność: wszystkim albowiem było dozwolono obierać sobie ten albo ów sposób zabawy; zachęcała do nich potrzeba. Kraj bowiem Attycki nie bardzo urodzayny, i obfity, przemysłu i pracy po mieszkańcach wymagał: sprzyiało im nakoniec prawo przepisuiące, ażeby każdy Obywatel miał pewny utrzymywania się sposób.

Wszakże Atenczykwowie celuiąc wszystkie Narody ludzkością, przyjemnością obyczaiów, naukami, doskonałością Kunsztów,

szków, rzemiosł i rękodzieł, nie ustępowali bynáymniej Spartańczyków w mężstwie i w miłości Oyczyzny. Nagrody i osobliwsze upowazania, czynione tym, którzy się w potyczkach wstawili: nagrobki stawiane tym, którzy broniąc Oyczyzny zginęli: mowy pogrzebowe dla przestania imiów ich do nayoźniejszey potomności mówione w Zgromadzeniu wszystkiego ludu pod czas nayoważniejszych religii obrządków, i inne tym podobne zwyczaje, były to dzielne sposoby do wmówienia w Atenczyków nieustraszonéy żadnemi niebezpieczeństwami odwagi: a stawa Sparty i walczenie z tą Rzeczpospolitą o pierwszeństwo, były potężnym bodźcem do wielkich czynów.

Zostawił Atenczyków Solon xięgę, czyli zbiór praw, które w takiem były u obcych Narodów poważaniu, iż Rzymianie wyprawili do Aten Postów, ażeby ie przepisali dla użytku ich Kraiu: a stawszy się gruntém i zasadą praw Rzymskich, które potem od całej prawie Europy były przyięte, mówić można, iż dotych czas utrzymuują się ustawy tego prawodawcy. Niektóre z tych Ustaw godne są zastanowienia się i uwagi, Wolno było każdemu Obywatelowi oskarżać sądownie drugiego o próżniactwo, a kto w takowém oskarżeniu przekonany był pątrzykroć; wyrokiem Sądu ogłasany zostawał za człowieka bezecnego. Podobnież kto o potrzebach Rodziców swoich nie chciał wiedzieć, albo kto majątek swój zmarnotrawił; był beze czci i stawy-

wy. Prawodawca tén sądził, że odrodny syn, nie może być dobrym Obywatelém, ani potrafi szanować majątków Rzeczypospolitej, kto własnym rzadzić nie umiał. Gdy Obywatel który, pokrzywdził Obywatela drugiego; wolno było każdemu Ateńczykowi zapozwać krzywdziciela; prawem tén powściągnioną była możniejszych przemoc. Kiedy słabszy nie śmiejąc się o krzywdę swoją upomnieć, mógł znaleźć równie mocnego obrońcę, iak był tén, który mu krzywdę wyrządził. W przypadku wzburzenia się gminu, i podzielenia na dwie przeciwné strony, każdy Obywatel powinien się być łączyć do iednej albo drugiej: a ktoby obojętność zachował, i tym samym uchylać się chciał od nieszczęść pospolitych; takowy wieczystem z kraiu wygnaniem i utratą dóbr wszystkich miał być karny. Wspominają o tém prawie: Cyceron (s) Plutarch, Aulus Gellius. Dwa ostatni Pisarze usprawiedliwiają tę ustawę, którą na pozór здаie się być powszechnę spokojności przeciwną, mówią: że tén był iedyny sposób przyspieszenia domowego pokoju. Była albowiem nadzieja prędkię zgody, kiedy wszyscy Obywatele poważni, cnotliwi, oświeceni, majątni, byli obowiązanymi przychy-

lać

(s) Cyceron mówi: że na obojętnych w takowym razie, nawet kara śmierci była ustanowioną: *Ego vero Solonis legem negligam, qui Capite sanxit, si qui in seditione non alterutris partis fuisset?* Lib. X. Ep. 1. ad Att.

lać się do tęj lub owęj strony: przeciwnie domowe niesnaski byłyby wieczystemi, i z nich nastąpiłyby niechybnie upadek Rzeczypospolitej; gdyby sami tylko burzliwi, ubodzy, złośliwi i w zamieszaniach Kraiowych zysku szukający, składali partye.

Wspomniony wyżey Filozof Anacharsis, przyrównał prawa Ateńskie do paieczyny, przez którą przebitą się łatwo większe robaki, a w której giną drobne muchy. I Solon sám wyznał, że prawa Ateńczyków od niego przepisane, nie były najlepsze, ale były do położenia kraiu, do skłonności obyczajów i geniuszu Narodu Ateńskiego najstosowniejsze. Słowem takie, że w zachowaniu ich znaydowali Obywatele dobro i uszczęśliwienie swoje; gdy przeciwnie do gwałcenia ich, żadną korzyść nie wiodła.

Jeszcze się dobrze Ateńczykowie nie obeznali z rządém swoim, kiedy zburzonym został przez Pizystrata. Łączył on najpiękniejsze przymioty z chciwością panowania; a syjąc hojnie dostatki swoje na zapomaganie ubogiego gminu, stał się wnet jego bożyszczem, i opanował najwyższą władzę mimo usilné opieranie się Solona. Po dwakroć za przemągałą swoich przeciwników mocą wypędzany z Aten, zawsze iakby z tryumfem powracał, i nie tylko sám dochował przywłaszczonę władzę, ale i synom ią swoim zostawił. Z pomiędzy tych, Hippark zabity został przez Harmodyusza i Arystogitona. Hippiasz wypędzony,

R. p. E.
Chr. 560.

ny, Persów przeciwko Grekóm podburzył, i zginął w bitwie Maratońskiej.

Przykład samowładności Pizystrata oduciał w Ateńczykach troskliwość o zachowanie wolności. Bojąc się, ażeby znówu kto nie przywłaszczył sobie najwyższej władzy, ostrożnemi na wszystkie kroki znakomitszych Obywatelów, i prawie nieprzyjaciółmi ich być poczęli. Podeyżrzana była wyższość przymiotów i większość zasług: lekano się bogactw, saméy nawet skromności i umiarkowaniu w żądzach nie dowierzano. Pełne są dzieje Ateńskie przykładów niestateczności tego oświeconego, ale orąż płochého udu, który od przywiązania do nienawiści, od szacunku do wzgardy, nagle przechodząc nagradzał nayspoehlebniéy Obywatela, którego nie dawno kárał iak występniého, ubóztwiał prawie tego, którego dopiero niegodnym życia osądził. Więziono częstokroć, wyganiano nayspierwszych Obywatelów, którym nic nie było do zarzucenia, tylko że się więcéy nad innych zasługami, mężtwém, przymiotami, lub sprawiedliwością wstawili.

Ta nieufność, i ta zbyt czarna troskliwość o zachowanie wolności początkiem była *Ostracyzmu*, czyli skazywania na ustepienie z Kraiu Obywatelów, których powaga, wziętość, zasługi, przymioty, bogactwa, a nawet cnota i sprawiedliwość w podeyżrzenie wprawiały. Różnił się od wygnania *Ostracyzm*, że nie ciągnął za sobą niestawy ani dóbr utraty, i trwał tylko do czasu prawém zamiarzonego

ného, a náywięcéy do lat dziesięciu: gdy przeciwnie wygnancy tracili dobra i nadzieię powrotu do Gycyzny. Rzecz dziwna, że gdy lud Ateński náyniegodziwiey się obchodził z zasłużonemi; przecięż nie było kraiu, któremuby gorliwiey Obywatele służyli. Musiała zaiste u nich potężné mieć bodźce sława; kiedy niesszczęśliwé przykłady Milcyadesa, Temistoklesa, Arystydesa, Alcybiadesa, Focyna, których usługi śmiercią albo wygnaniem nagrodzono, nie odstręczały bynáymniey od wielkich czynów.

Wrodzoná Ateńczyków burzliwość, wady gminného rzádu, zbytek, obyczajów zepsucie, kresek przedáynóse były przyczynami upadku Rzeczypospolitéy. Wszakże kwitnące naukami i kunsztami miasto, acz już po upadku swoim, zachowało ieszcze przez czas długi panowanie nad Światém, stawszy się szkołą narodu, który był iego zwyciężcą.

ROZDZIAŁ VIII.

O Religii Greków.

Grecy z początku Naród gruby i dziki, iak ustawy spóeczności i rzádu, tak prawidła piérwsze religii od Fenicyanów i Egipcyanów przeięli. Tajemnice z przyrodzenia swého ciemné gdy Narodowi przesądów pełnemu nie iednako opowiadane były, i zmieszały się z zabobonami Kraiowémi; w nowé prawie báyki zamienić się musiały. Dali Greckie nazwiska

ska bóstwóm cudzoziemskim, których wnet za Ziomek, iakby w Grecyi zrodzonych poczytano: a czas, w którym cześć ich była przyjętą, wzięto za Epokę ich urodzenia.

Cześć nowych tych bóstw do niektórych Prowincyi nie bez trudności i przeszkód była wprowadzona, gdy, mieszkańcy za dawnymi zabobonami obstając, przyjęciu nowości upornie się opierali. Historya tych odmian pod allegoryami, i z wielą przydatkami zostawioną, przemieniła się nieznacznie w historyą samychże Bogów iakby walczących z sobą o panowanie nad światem. Wreszcie te bąki przez długi czas podaniem tylko z Kraiu do Kraiu i od pokolenia do pokolenia przechodząc, z miejscem i z czasem, albo odmiennych doznawały wykładów, albo nowemi dodatkami były pomnżane.

Łatwowierność i zabobonność utworzyła mnóstwo Bogów, którym nadała różnicę płci, ustanowiła między niemi stopnie pierwszeństwa, (t) przepisała każdemu właściwą Zwiężchność i opiekę, przełożyła jednych nad niebem, drugich nad wodą, ziemią, piekłem &c. Kunszta nauki, a nawet cnoty, występki, choroby &c. miały swoje osobne Bóstwa.

Mitologią czyli Historyą tych wszystkich

(t) Były u Greków Bóstwa większe i mniejsze: byli pół bogowie, czyli bohaterowie ubóstwień za uczynione przysługi ludzkiemu Narodowi.

stkich Bóstw, była iedynem bafamućtwem. Przynać atoli potrzeba, że lubo wszystkie bafwochwalcze Narody miały swoje błędy, baśnie i przesady w religii, sami iednak Grecy umieli z swoich zabobonów uczynić naukę przyjemną. Dzięki ich Poetóm, którzy u nich Teologami byli: bo Filozofowie Grecy, albo nie chcieli zagłębiać się bardzo w rzeczach religii, albo nie śmieli tykać przesądów gminnych.

Niżeli Grecy osiadać w miasteczkach poczeli, lasy były Kościołami, w których cześć Bóstwóm swoim czynili: stąd iest, że i w późniejszych czasach pozostał się zwyczaj poświęconych gajów przy Kościołach. Kościoły té rozmnożyły się niezmiernie, kiedy osobne stawiano nie tylko każdemu Bóstwu, ale nawet różnym przymiotóm iednegoż Bóstwa. Zabobonność Greków przyjąwszy do Kraiu swego wszystkie prawie bóstwa zagraniczne, a bojąc się ażeby nie przepomnieli którego, i przez to nie ściągnęli na siebie jego gniewu; poświęciła Kościoł wszystkim Bóstwóm Świata. Pauzaniasz świadczy, że w Atenach był ołtarz z napisem: *Bogóm nieznaionym*.

W czczeniu Bogów przestawano zrazu na samych proźbach i modlitwach, daley ofiary im czynić poczęto z rzeczy tych, które każdemu Bóstwu przyjemnie być rozumiano. Stąd wynikła rozmaitość ofiar i obrzędów ofiarowania, różne gatunki Kapłanów, nabożeństw i uczynności.

Między

Między mnożstwem świąt po różnych miastach Grecyi obchodzonych, najsławniejsze były: *Panathenea*, *Bacchanalia*, *Cerealia*.

Panathenea poświęcone były na cześć Minerwy Bogini, opiekę nad Atenami trzymającej. Mniejsze tego nazwiska święta corocznie, większe co piąty rok z wielką wspaniałością obchodzono. Oprócz rozmaitych nabożeństw, ofiar i igrzysk, śpiewano tam pochwały Harmodyusza i Arystogitona, którzy miasto od samowładztwa synów Pizystrata uwolnili: późnię przyłączono pochwałę Trazybula, który trzydziestu Tyranów od Lizandra postanowionych wypędził. Kończyły się te święta uroczystą procesyą, której wszelkiego stanu, płci, i wieku Atenczykowie przytomnymi bywali, siebie i Rzeczpospolitą oddając pod opiekę Bogini.

Bacchanalia były także większe i mniejsze Święta na cześć Bachusa ustanowione: te odprawiały się w polu na początku ieseńi, i nazywano je *Lenaea* od słowa Greckiego prasę znaczącego: tamte obchodzono w mieście pod czas wiosny, i zwane były *Dionisia*, od iednego z nazwisk tegoż Boga. Święta te przez dni kilka trwały: mężczyźni i kobiety rozmaicie przebrane udawały to wszystko, co się Poetóm zmyślić o Bachusie podobało. Skakania, tańce, wrzaski, udawania piianych, były obrządkami obchodu świąt rzeczonych. Pauzaniasz wspominając o nocnych ofiarach corocznie Bachusowi

chusowi czynionych, mówi: że mu się nie godzi wyiawiać ich tajemnic.

Cerealia były wszystkie święta na cześć Bogini Cerery poświęcone. Nazywały się *Proerodia* te, w których ją wielbiono iak Nauczycielkę gospodarstwa rolniczego: *Thesmophoria*, w których oddawano cześć téż Bogini, iak Prawodawczynię. Ale naysławniejsze w starożytności, i najsławniejsze były święta tajemnicami Eleuzyjskiemi nazwane. Z początku sami Atenczykowie byli uczestnikami tych tajemnic. Ale w późniejszych czasach nie tylko Cudzoziemców, ale nawet i barbarzyńców (u) łaski téj pozwolono. Rodzice starali się, ażeby do tych obrzędów wcześniej były przyjmowane ich dzieci, które gdyby miały umrzeć nie pozyskawszy tego szczęścia, za ciężką winę poczytywano Rodzicom. Między inszemi oskarżeniami zarzucano i to Sokratesowi, że się nie starał byđż przyiętym do Eleuzyjskich tajemnic. Milczenie o nich naysławniejsze nakazane było pod karą śmierci. Poeta *Eschil* i *Alcybiades* ledwo życiem nie przyptacili wolniejszego mówienia, a Dyagory Filozofa, za podobne nieuszanowanie, gdy od wyroków Sądowych uszedł, głowę océniono. U naysbliższych nawet krewnych obrzydzonemi,

G i iakby

(u) W Atenach za Cudzoziemców poczytywano wszystkich, którzy Obywatelami téj Rzeczypospolitéj nie byli, a za barbarzyńców, którzy nie byli Grekami.

i iakby wyklętými byli świętości tych wy-
iawiacze.

*Vetabo, qui Cerëris sacrum
Vulgarit arcanae sub iisdem.
Sit trabibus, fragilemque mecum
Solvat phasellum* Horat: Od. 2. Li. 1.

Wszyscy prawie Starożytni Pisarze zgá-
dzają się na to, iż rzeczóné obrządki by-
ły szkołą cnoty i obyczajów. Między in-
szymi Cyceron obrządki té nazywá usta-
nowiëniëm náyużyteczniejszém i náylep-
szém, w których ludzie ucząc się żyć dó-
brze, utwierdzali się oraz w nadziei szczę-
śliwszego żywota. (w) Gdy więc nie-
którzy z Oyców Kościoła Chrześcijański-
ego, wyrzucają poganóm, że pod zastó-
ną tych tajemnic ukrywali náysprośniey-
szé bezwstydy i rozpusty, bydź może,
iż albo niewiadomośc obrządków za-
wsze w milczeniu náyciśleyszém trzyma-
nych, dała powód do tak błędnego ro-
zumiëniá; albo że obrzędý té zdroży-
wszy od pierwotnego ustanowiëniá swo-
iego, zasłużyły w późniejszych czasach
na sprawiedliwą przyganę.

Niewiadomośc i ograniczone światło
czło-

(w) *Mihi cum multa eximia divinaque vi-
dentur Athenae peperisse, atque in vita homi-
num attulisse, tum nihil melius illis myste-
riis, quibus ex agresti immanique vita excul-
ti ad humanitatem & mitigati sumus. Initia-
que ut appellantur, ita re vera principia vi-
tae cognovimus, neque solum cum laetitia vi-
vendi rationem accepimus, sed etiam cum
spe meliore moriendi.* Cic. Lib. 2. de Legibus.

człowieka, który ledwo ciëmno i niedo-
skonałe rzeczy terażnieysze poznaie, do-
piéróz przyszłości zgłębiać nie może, były
powodem do zapytywaniá Bogów, a prze-
konanié i o własnościach i doskonałości
Bóztwa utwierdzały w tém rozumiëniu,
że wszystko wiedzący, a ku Narodowi
ludzkiemu dobroczynni Bogowie, ostrze-
gaia o przyszłości rozmaitemi sposoba-
mi tych, którzy się do nich ze czcią przy-
zwoitą udaja. Wszakże z takowych mnié-
mań náyciëmnieysze zabobony wynikły.

Náydawnieyszým wróżeńiá gatunkiem
było gwiazdarstwo: bo narody starożytne
skutkami w obłokach zdarzanemi rażo-
né, ciałóm niebieskiëm náypierwéy bózt-
two i wpływanie do rzeczy ludzkich
náymocnieysze przyznały. Afsyryczyko-
wie Haldeyczykowie, i Egipcyanie z uwa-
żaniá gwiazd i obrotu ciáł niebieskich, przy-
szłé rzeczy wnosili. Późniéy komety, za-
ćmiëniá, mgły, wiatry, grzmoty, błyska-
wice, pioruny i tym podobné rzeczy, za cu-
da i znaki przyszłości poczytywać zaczęto.
W *Cylicyi*, *Pamfilii*, i inszych niektórych
kraiach, i z lotu i piëniá ptaków o przy-
szłych rzeczach wróżono. Ofiarę z by-
dłąt przyiëmną Bogóm osądziwszy sta-
rożytnośc, wniosła, że w bydłęcycá
wnętrznosciach chcą może Bogowie oka-
zywać ludzióm wolá swoię i przyszłość.
Nakoniec słowa trefunkiem wymówioné,
kichniënié, dzwoniënié w uszu, upadek
lub potkniënié się, obrot ciała nierozumy-
ślny w lewą albo w prawá stronę, sny
i tym podobné przypadkowé zdarzenia,

brane były za ostrzegania bożkie, i za
środku do objawienia nam przyszłości.

1900
1870
1850
1800

Ale najsławniejszy sposób dowiady-
wania się o woli Bogów i o przyszłym
skutku iakiego przedsięwzięcia był przez
wyroki. Jowisza Amonskiego w Libii, Jo-
wisza Dodońskiego i Appolliną Delfickie-
go Kościoły w Grecyi, tudzież iaskinią
Trofoniusza, były náyglówniejsze Wyro-
cznie, czyli miejsca, w których zapyty-
wania Bogóm czyniono, i odpowiedzi
Jmieniem ich przez usta Kapłanów albo
Kapłanek odbierano. Odpowiedzi té cho-
ciάζ za zwyczaj bywały ciemne, obo-
jętne, wielorakiemu tłumaczeniu podle-
głe a czasem nawet i zwodzące; prze-
cięż nic przeto nie ubywało wyrocznióm
uczęszczania ani powagi. Królowie,
Wodzowie, Prawodawcy, Sénaty, Rze-
czypospolite, osobni nawet ludzie nic
ważniejszego nie przedsiębrali bez na-
radzenia się Bóztwa, w tych lub innych
wieyscach wyroki dającego.

Wszakże, ieżeli zabobonność i lekko-
mierność dawała zupełną wiarę wyrokóm
i rozmaitym wróżenią sposobóm, obro-
tnieysi ludzie tyle ich tylko używali; ile im
było potrzeba do władania gminém, i do
szanowania powszechnego przesądu. De-
mostenes o Pityi, czyli Kapłance Delfickiey
mówił: że *Filippizowała*, toiest, że złotém
Filipa Macedońskiego przekupioną, po-
chlebne temu Królowi ogłaszała wyroki.
Alexander wielki przed wyprawą swoją
na Persów, chcąc się poradzić Apollina
Delfickiego, że Pitya wzbraniała się iśćż
do

do Kościoła, mieniąc, że tego dnia nie go-
dziło się zapytywać bóztwa, chwycił
ją za ramię, i chciał gwałtem prowa-
dzić; która gdy zawołała: Ah! Synu,
oprzeć się tobie nie można: nie chcę
inszego rzekł Alexander, wyroku, mám
dosyć na tym, którym teraz od Ciebie
usłyszał. Epaminondas prowadząc Teba-
nów na Leukryyską bitwę, gdy mu nie-
szczęśliwe znaki obwieszczali Kapłani;
nie masz, rzecze, złey wróźby dla tych,
którzy idą potykać się za Oyczyznę. An-
nibal Pruzyaszowi Królowi Bitynii nie-
chcącemu potyczki zwięszdź z Rzymiana-
mi, że mu wieszczbiarze przeciwność
obiecowali, mnie raczej, rzekł, staré-
mu i doświadczonemu Wodzowi wie-
rzyć powinienes, niżeli kęsowi mięsa
bydlęcého.

Cyceron lubo tego iest zdania, że dla
dobra Rzeczypospolitey i Religii szano-
wać należało wróźbiarską i wieszczbiar-
ską sztukę; przecież rozumiać z wolno-
ścią Filozofa, pokazuje próżność i bała-
mutność wszystkich sposobów używa-
nych na dochodzenie przyszłości (x)
O wyrokach zaś wyraźnie mówi, że té
po większy części okazały się bydź fał-
szywe, niektóre trafunkiem sprawdzone,
a náywięcý tak zawikłanych i ciemnych,
że

(x) Aruspiciam Ego Reipublicae Causa,
communisque religionis colendam censeo; sed
soli sumus, licet verum exquirere sine invidia
Cic. Lib. 2. de Divinatione.

że wytłumaczenie ich, jeszcze potrzebowo tłumacza. (y)

Słyneły przez długi czas wyrocznie, póki zręczne oszustwo korzystało mogło z lekkowierności: umilkły zaś wcale, i owszem wzgardzonymi zostały, gdy szerzące się oświecenie zaczęło rozpędzać zabobonność i lekkowierność (z)

ROZDZIAŁ IX.

O Gimnastyce i Igrzyskach Greków.

Ustanowione od najsławniejszych Bohatyrów po wielu miastach igrzyska, które były niejako częścią religii, i obrzędem wszystkich świąt uroczystszych, mnóstwo ludu gromadzące się z całej Grecji na te widoki, nagrody i pochwały nadzwyczajne zwycięzcom dawane, przyprowadziły u Greków do wysokiej doskonałości Gimnastykę (a) czyli Naukę rozmaitych ćwiczeń ciała. Sposobiły one Obywatelów do bronięcia Ojczyzny, póki ludzie nie znali innego oprócz danego sobie od natury oręża, póki sama siła i zręczność jednego przeciwko jednemu

(y) Oraculis partim falsis, partim casu veris, partim flexiloquis & obscuris ut interpret egeat interprete *Jd. ibid.*

(z) Jam oracula Delphis non eduntur, non modo nostra etate sed jam diu, ut modo nihil possit esse contemptius. Vis ista evanuit, postquam homines minus creduli esse coeperunt. *Jd. ibid.*

(a) Wyrząd ten pochodzi od słowa Greckiego znaczącego *nagi* ponieważ na igrzyskach zapasnicy potykali się nago.

u stanowiła zwycięstwo. Ale gdy woio- wania sposób sztuką został; zaraz Gimnastyka igrzyskowa, różniła się od Żołnierskiej i tamta bardziej ku zabawie Narodów służyć począła.

Do widowisk tych Grecja zwłaszcza Ateńczykowie, tak byli przywiązani, że potem u nich w większym szacunku był dobry zapasnik, niżeli dobry Żołnierz, i że skąpiąc częstokroć funduszu potrzebnego na wojsko, szafowali chętnie na utrzymywanie Szkół zapasniczych. Solon Prawodawca tego był zdania, że zwycięstwem Atletów szkodliwsze były Rzeczypospolitej, niżeli zwyciężonym ich przeciwnikom, i usiłował lubo nadaremnie, poprawić w ziomkach swoich zbytne to przywiązanie.

Szkoły zapasników nazywały się *Gymnasia* albo *Palestrae*: Rządzący *Gymnasiarchae*, którzy pod sobą mieli wielu niższych urzędników. Atletci, czyli uczniowie tych Szkół, sposobiąc się do rozmaitych ćwiczeń, wprawiani byli do umocowania ciała przez wytrzymywanie głodu, pragnienia, gorąca, zimna i wszelkich niewczasów i niewygód. Żaden niewolnik ani Cudzoziemiec nie mógł się popisować na uroczystych igrzyskach, ani dobrze urodzony Greczyn, póki wprzód dziesięciu miesięcy Szkoły zapasniczej nie odbył.

Najsławniejsze igrzyska były następujące; *Olympijskie* nazywały się od *Olympii* miasta *Elidy* w Peloponezie. Ustanowione albo odnowione przez *Herkulesa*, obchodzone były na cześć *Jowisza*, co

cztery

cztery lata skończone, około letniego przesilenia dnia z nocą. Przeciag między iednemi a drugiemu igrzyskami Olympijskiemi, był u Greków miarą, podług której oni lata rachowali, i nie tylko w swoich Kronikach; ale nawet w dziejach obcych Narodów, i ten rachowania sposób jest ieden z najsławniejszych w Historji. Epoka ta przedziela czasy baieczne od czasów historycznych, i pewność iey tak wielką jest u Dzieiopisów, że liczbę Olympiad poczytuia za najsławniejszą cechę dobrej Chronologii. Pierwszy rok pierwszey Olympiady, przypada na rok 776. przed Erą Chrześcijańską. Olympiada iedna zawierała w sobie cztery lata; snadny więc jest rachunek z Olympiad na insze Epoki.

Igrzyska *Pityyskie* poświęcone na cześć Apollina Pityyskim nazwanego, że Pitona zabił, czyli to węza było nazwisko, czyli Tyrana Delfickiego, odprawiały się także co cztery lata, na początku trzeciego roku każdej Olympiady. *Nemeyskie* ustanowione na pamiątkę zwycięztwa, które Herkules odniósł nad lwem w puszczy Nemeyskiej, co dwa lata obchodzone. *Istmickie* od cieśniny ziemney *Isthmus* nazwane, na cześć Neptuna postanowione odprawiały się, co cztery lata z osobliwszą okazałością.

Ćwiczenia, których dowody na igrzyskach dawali zapaśnicy, były: 1. Ubieganie się do mety, pieszo, albo na wozach, lub na koniach. 2. Pasowanie się zależało na tém, iż dwóch zapaśników nagich i oliwą pomaszczonych mocowali się

się z sobą, który którego o ziemię rzucał. W ćwiczeniu tém używano siły, zręczności, sztuki, byle nie zdrady. Zwyczajnem zapaśnika usiłowaniem było, aby nogi poderwał swojemu przeciwnikowi. Stąd Plautus nazywa niebezpiecznym zapaśnikiem wiano, że najsławniejszy za nogi chwyta: *Luctator dolosus est, captat primum pedes* 3. Bitwa pięściami. W ćwiczeniu tém Atleci warowali głowę, osobiwie skronie i uszy blachą, ręce zaś okrecali twardym rzemieniem, przerabianym częstokroć blachą żelazną, miedzianą, lub ołowianą. Potyczka ta prawie zawsze kończyła się śmiercią, a przynajmniej kalectwem. 4. *Pankracya* nazywała się, kiedy iedniż Atleci łączyli razem dwa ćwiczenia, mocowanie się i bitwę pięściami. 5. *Discus*, była gra tak nazwana a *disco* (pocisku) czasem drewnianego a najsławniejszy kamiennego, żelaznego, ołowianego, albo miedzianego okrągłego lub podługowatego, który zapaśnicy rzucałi, a kto najdalej zarzucił, ten zwyciężył. Do tegoż rzędu należały zręczne ciskania strzał, skoki trudne i niebezpieczne, i tym podobne ćwiczenia.

Urzednicy Rzeczypospolitych zasiadali na tych igrzyskach dla rozdawania zachodzących między zapaśnikami sporów, i dla rozdawania nagród. Zwycięzca Koroną uwieńczony, palmę trzymający w ręku, oklaski, okrzyki i podarunki od ludu przytomnego odbierał, a powrót iego do Oyczyzny był najsławniejszym wjazdem. Nazwisko i Oyczyznę iego w wiekach

gach publicznych zapisowano, koszt na żywienie jego ze skarbu pospolitegołożono, uwalniano od wszelkich podatków, wyznaczano miéyscé znacznie-szé na teatrach, stawiano posagi, opiewano wiérzami, i część ledwo nie bożką czyniono, iako mówi Horacyusz:

Palmæque nobilis.

Terrarum Dominos evēhit ad Deos.
a Cyceron twierdzi, że chwalebniéy było u Greków zwyciężyć na igrzyskach, niżeli u Rzymián zaszczyt tryumfu otrzymać.

Na igrzyskach tych znáydowali się Poeci, którzy wiérzami swoiémi spiewáli pochwały zwycięzców, mieszaiąc wzmiankę bohaterów, którzy téż igrzyska ustanowili, i bogów, którym poświęcone były. Wszczęła się wnet między Poetami równá, iak między zapaśnikami wálka. Korynna piéc razy zwycięztwo nad Pindarem odniosła. Daléy mówcy, dzieiopisowie, i w każdym rodzaju pisarze, pod tén cały Grecyi sąd dzieła swoié przynosili. (b) Mogłóż bydź co pochlébniejszego nad pochwałę z jednostaynych Narodu ust odebraną? Oto iest tén, wskazywano wszédy Herodota, oto iest, który tak zacnie Narodu naszego dzieie opisał, i nasza nad Persami zwycięztwa wiekopomnéy pamięci podał. Uczoné té popisy

(b) Snycerze i Malarze lubo na igrzyska dzieł swoich nie wozili; wystawiali je przecię po Miastach na widok publiczny. Tym sposobém i oni dzieła swoié doskonalili, i krytyka z dobrym gustém szerzyły się po Kraiu.

popisy z naywiększą gorliwością i przesadzaniem się odprawowane były w Atenach; bo tam lud nawet pospolity rzadką bystrością poięcia zdrowém w sądziéniu zdaniém, naywyborniejszym gustém, osobliwszą czuciá i zmysłów tklivością, był obdarzony. Nie dziw przeto; że w Atenach wymowa, Poezyá, Filozofia i Kunszta przyszły do tak wysokiégo doskonałości stopnia.

R E I E S T R

Opisanie *Jeograficzné* dawnéy Grecyi podług kart *Jeografá d' Anville.*

Kraie zawiéraiące się pod ogólném nazwiskiem Grecyi:

Epir.	- - - - karta	1.
Tessaliá.	- - - -	2.
Macedoniá.	- - - -	2.
Grecyá włáściwá.	- - - -	2.
Peloponez.	- - - -	4.
Wyspy znacznie-szé Grecyi.	- - - -	5.
Osady Greckie na brzegach Azyi mniejszey.	- - - -	6.
Wielká Grecyá czyli Osady Greków we Włoszech i w Sycylii.	- - - -	6.
Początek Greków,	- - - -	7.
Nazwiska różne Greków.	- - - -	8.
Podział Historii Greckiey.	- - - -	8.
R O Z D Z I A Ł I.		
Założenie piérwszych Królestw w Grecyi.	- - - -	9.
Wojna Trojańska,	- - - -	12.
R O Z D Z I A Ł II.		
Początek wolności Greków.	- - - -	13.
Rzeczpospolita Spartańska.	- - - -	14.
Rzeczpospolita Aténská.	- - - -	15.
Wojna Greków z Daryuszém Królém Persk.	- - - -	16.
Wojna z Xerxesém.	- - - -	19.
Szczégólności niektóre o Temistoklesie i Arystydesie.	- - - -	22.

R O Z D Z I A Ł III.

Woyna Peloponezka.	26.
Śmierć Sokratesa.	31.
Odwód dziesięciu tysięcy Greków.	32.
Pokóy Antalcyny.	33.
Woyna Tebanów z Lacedemończykami.	34.
Panowanie Filipa Króla Macedońskiego.	38.
Panowanie Alexandra W.	43.

R O Z D Z I A Ł IV.

Podział Monarchii po śmierci Alexandra W.	46.
Królestwo Egiptu.	48.
Królestwo Syryi.	50.
Królestwo Macedonii.	53.
Stán Greków po śmierci Alexandra W.	53.
Rzeczpospolita Acheyska.	55.
Wskrzeszenie dawnéy Rzeczypospolitéy przez Aratusa.	56.
Woyny Macedończyków z Rzymianami.	59.
Upádek Rzeczypospolitéy Acheyskiéy i zburzenie Koryntu.	61.

R O Z D Z I A Ł V.

Dobycie Aten przez Syllę.	69.
Stán Greków pod Juliuszém Cezarém, Augustém, i późniejszymi Cesarzami.	70.

R O Z D Z I A Ł VI.

Prawodawctwo Likurga i rząd Sparty.	72.
Ustawy o Edukacyi Młodzieży.	79.
Upádek Rzeczypospolitéy.	82.

R O Z D Z I A Ł VII.

Prawodawctwo Solona.	84.
Ustawy niektóre godné uwagi.	85.
Upádek Rzeczypospolitéy Atenskiéy.	91.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Religiá Greków.	93.
Święta sławniejsze.	96.
Wyrocznie.	100.

R O Z D Z I A Ł IX.

Gimnastyka Greków.	103.
Igrzyska sławniejsze.	104.
Cwiczenia, których dowody czyniono na igrzyskach.	105.
Nagrody Zwycięzców.	106.
Popisy uczone.	107.

Ex libris J. P. ...



Biblioteka im. Zielińskich
Tow. Nauk. Płockiego

XVIII, 3663